

Tragiczny wypadek na budowie: Mężczyzna zginął po upadku z rusztowania

Strona 6



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczew

parczew.24wspolnota.pl

29 lipca - 4 sierpnia 2025 r. ■ nr 30 (908)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)



Strona 22

Wędkarze rywalizowali w Sosnowicy. Wyniki

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEN ■ SOSNOWICA

Omial nie rozjechali 41-latką

STRONA 11

Dramatyczne
sceny pod
Parczewem.
Parczewscy
policjanci
zatrzymali
pięciu
mężczyzn



Policja nie miała problemu z ustaleniem przebiegu zajścia, bo nagrały je kamery monitoringu

Potem chcieli go pobić

Co najmniej jeden parking na dom czy mieszkanie w bloku

Parczew. Jest nowy plan
zagospodarowania dla
terenów blisko centrum.

STRONA 3

Dwóch chętnych na stanowisko dyrektora szpitala

STRONA 5

Nie żyje doktor Mieczysław Szczodry. „Człowiek o wielkim sercu i pięknym umyśle”

Lekarz przez kilkadziesiąt lat związany
z powiatem parczewskim. Miał 81 lat



STRONA 7

Tłumy na pikniku charytatywnym nad Jeziorą Izdebno. Zebrali ogromną sumę!



STRONA 24

REKLAMA

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

AUTOPROMOCJA

ATRAKCYJNA PRACA!

wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA

**W DZIAŁE REKLAMY
NASZEGO WYDAWNICTWA**

CZYTAJ W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

AUTO KASACJA SKUP AUT

SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL. 500 644 661



N 1210
ISSN 1899-718X
9 771899 718505

PAR

STOPKA
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

**POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW**

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1

MILANÓW
• Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
• Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
791 186 007**

Za nami Jarmark Jagielloński

PARCZEW: Poznawanie tajników sztuki ludowej i rzemiosła czy występy zespołów ludowych. Jarmark Jagielloński został zorganizowany na Placu Wolności w Parczewie.

Mieszkańcy mogli poznać tajemnice sztuki i rzemiosła. Chodzi o: rzeźbę, malarstwo, ceramikę, garncarstwo, haft, koronkarstwo, tkactwo, wyroby wikliniarskie i z drewna, a także wyroby pszczelarskie.

Wystąpiły zespoły ludowe: „Jeziorzanki” z Jeziora, „Kalina” z Jabłonia, „Ale Babki” z Gródka Szlacheckiego, „Polesie” z Sosnowicy, „Sosna” z Sosnowicy, „Parczewiacy” z Parczewa, „Chmiel” z Chmielowa, „Tyśmienica” z Tyśmienicy, „Echo Dębowej” z Dębowej Kłody czy „Lawenda” z Juzliopola. W programie był też koncert zespołu „Słowiany”.

W wydarzeniu wzięli udział m.in.: burmistrz Paweł Kędracki czy Jerzy Sz waj, radny województwa lubelskiego.



GR Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem

Gmina Dębowa Kłoda. Upamiętnili koszmar sprzed ponad 80 lat

Za nami uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia z 1944 r. – pacyfikację we wsiach Makoszka, Plebania Wola oraz działania partyzanckie w Lasach Parczewskich.

Pod koniec lipca 1944 r., podczas hitlerowskiej akcji „Cyklon” oddziały specjalne niemieckich wojsk przeprowadzały aresztowania wśród mieszkańców wsi m.in. w miejscowościach Makoszka i Plebania Wola. W miejscu, gdzie dziś stoi okolicznościowy pomnik, zebrało sześćdziesięciu mężczyzn – mieszkańców obu tych wsi. Stąd przewieziono ich do Parczewa,



Kwiaty pod pomnikiem złożyła delegacja powiatu parczewskiego

a następnie do stacji Krężnica Jara w okolicach Lublina. Tam Niemcy rozstrzelali dwudziestu dwóch mężczyzn. Ich nazwiska oraz nazwisko partyzanta Edwarda Drozda, dwudziestoletniego obywatela USA pochodzenia polskiego, który zginął

w zasadzce w pobliżu Makoszki w maju 1944 r., znajdują się na wspomnianym monumencie w Plebanii Woli.

Uroczystości upamiętniające zgromadziły wielu mieszkańców, kombatanów i samorządowców.

Obecni byli m.in.: przewodniczący Rady Powiatu Janusz Zieliński, wicestarosta parczewski Artur Jaszczyk, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Samanta Lamczyk, radni Aneta Szweczyk, Adam Wiśniewski, skarbnik powiatu Ewa Klajda, dyrektor Powiatowej Biblioteki i Publicznej - Centrum Kultury w Parczewie Marlena Świć, przedstawiciele gmin naszego powiatu oraz przedstawiciele służb mundurowych.

Symbolicznym zakończeniem uroczystości był Rodzinny Bieg „Ku pamięci...” oraz Piknik Patriotyczny – wyraz wspólnoty, wdzięczności i wiary w przyszłość.

GR



CO, GDZIE, KIEDY?

LIPIEC
29
PT.

Kino w Parczewie,
godz. 19.30
Film „Vinci 2”

SIERPIEŃ
1
PT.

godz. 17,
kino w Parczewie
**Film „Fantastyczna 4:
Pierwsze kroki”**



CYTAT TYGODNIA

„Oczywiście ubiegły rok był dla nas bardzo dobry, jest to pokłosie realizacji rządowego programu Polski Ład, środków, które pozyskaaliśmy jeszcze w 2023 roku na realizację właśnie inwestycji w 2024, czy chociażby też w 2025 roku. Stąd też i te sukcesy w 2024”

- burmistrz Paweł Kędracki.

LICZBA TYGODNIA

2358

wynosiła liczba
mieszkańców
gminy Sosnowica

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska

ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przychodnia
Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Burmistrz Kędracki w Radiu Lublin. Chwalił się sukcesami

Gmina Parczew znalazła się na 9. miejscu w województwie lubelskim pod względem wydatków inwestycyjnych w rankingu RIO za 2024 r. Burmistrz Paweł Kędracki udzielił na ten temat obszernego wywiadu Radiu Lublin.

- Ranking Regionalnej Izby Obrachunkowej jest chyba jednym z najbardziej obiektywnych rankingów, które pojawiają się w przestrzeni publicznej, bo po prostu pokazuje generalnie te kwoty, które zostały przeznaczone w ramach danego samorządu na realizację inwestycji. Oczywiście ubiegły rok był dla nas bardzo dobry, jest to pokłosie realizacji rządowego programu Polski Ład, środków, które pozyskałaliśmy jeszcze w 2023 roku na realizację właśnie inwestycji w 2024, czy chociażby też w 2025 roku. Stąd też



Paweł Kędracki:
Ubiegły rok był dla nas bardzo dobry, jest to pokłosie realizacji rządowego programu Polski Ład, środków, które pozyskałaliśmy jeszcze w 2023 roku na realizację właśnie inwestycji w 2024, czy chociażby też w 2025 roku. Stąd też i te sukcesy w 2024.

i te sukcesy w 2024. - mówi Kędracki. Podkreśla, że „oczywiście te kwoty podobne, na pewno nieco mniejsze, ale równie imponujące dla naszych samorządów, będą wydatkowane w roku 2025”. Dodaje, że „to dziewiąte miejsce jest dla Parczewa zaszczytnym miejscem, chociażby patrząc na wielkość naszego samorządu”. - Warto podkreślić, że jesteśmy w tym rankingu jako druga gmina miejsko-wiejska. Gminy miejsko-wiejskie mają nieco inną specyfikę niż gminy typowo

wiejskie czy typowo miejskie. Z jednej strony mamy mieszkańców miasta z ich potrzebami, a z drugiej strony nie możemy zapominać o mieszkańcach naszych sołectw - powiedział Kędracki w rozmowie z Radiem Lublin.

Zrealizowane inwestycje

Burmistrz mówił także o zrealizowanych inwestycjach w ostatnim czasie inwestycjach. - Jeżeli spojrzymy na ubiegły rok, to przede wszystkim rozbudowa strefy przemysłowej w przemysłowej części

miasta, w szczególności budowa ulicy Polnej, przy której swoje siedziby mają najwięksi pracodawcy, jak chociażby Elpar czy firma Sobianek. To była największa inwestycja realizowana w ciągu ostatnich kilkunastu lat, to było około 16 milionów złotych wydatkowane na tę drogę, ulicę Polną. Ale z drugiej strony musimy myśleć też o przyszłych pokoleniach, tych najmłodszych mieszkańców naszej gminy. Z tą myślą modernizujemy, a właściwie całkowicie przebudowujemy dawny budynek Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Parczewie, dostosowując go na przedszkole i żłobek - czytamy.

Dodał, że „równocześnie zlikwidowane zostanie dawne przedszkole przy ulicy Wojska Polskiego - budynek, taka kontenerówka, mówiąc ogólnie, która została postawiona kilkadziesiąt lat temu jako budynek tymczasowy, ale jak wiadomo, przewidywania stają się z czasem najbardziej odporne na wszelkiego rodzaju zło

czy, które dzieją się i istnieją przez wiele, wiele lat”. - Tym razem dzieciaki, praktycznie od 1 stycznia 2026 roku, znajdą się w nowych murach, całkowicie odmiennych, w nowoczesnym budownictwie, a przede wszystkim w warunkach oświatowych, które odpowiadają wyzwaniu XXI wieku - czytamy.

Kędracki poruszył też temat spadającej liczby mieszkańców w gminie Parczew.

- Niestety demografia jest nieubłagana i dotyczy to nie tylko naszej gminy, ale praktycznie całego województwa lubelskiego. Rodzi się coraz mniej dzieci, ale dla tych, które są, musimy stwarzać jak najlepsze warunki do funkcjonowania. Zresztą jestem przekonany, że stworzenie tych warunków przyczynia się również do tego, że rodzice częściej mogą podejmować decyzję o tym, żeby mieć kolejne dziecko, skoro gmina zapewnia takie warunki dla podopiecznych. Z drugiej strony obserwujemy też tendencję,

że gmina Parczew „zasysa” dzieciaki do naszych placówek oświatowych z gmin ościennych, dlatego że nasi pracodawcy są największymi pracodawcami w powiecie parczewskim. Tutaj już wspomniane firmy Elpar, Sobianek, firma państwa Piskorskich itd. - czytamy.

Kędracki podkreślił, że „to szereg ludzi, którzy obsługują te firmy i dojeżdżają również z gmin ościennych”. - A co za tym idzie, rodzice chcą przy okazji dowieźć dzieciaki do placówek oświatowych w naszym mieście. Stąd też polepszamy bazę oświatową nie tylko dla naszych mieszkańców, ale też dla tych dzieciaków, które korzystają z naszych placówek. Oczywiście liczymy na to, że w którymś momencie może pojawić się taka sytuacja, że rodzice, zamiast dojeżdżać z sąsiednich gmin, zdecydują się na to, żeby osiedlić się w naszym mieście - podkreślił burmistrz.

Grzegorz Rekiel

Parczew. Jest nowy plan zagospodarowania dla terenów blisko centrum

Co najmniej jeden parking na dom czy mieszkanie w bloku

Zachodnia i północno-zachodnia część terenu zostanie przeznaczona pod usługi. Z kolei południowo-zachodni kraniec zostanie przeznaczony pod bloki oraz domy jednorodzinne. Parczewscy radni uchwalili nowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów zlokalizowanych pomiędzy ulicami: Kościelną, Warszawską, Mickiewiczą i Al. Jana Pawła.

Tereny objęte planem są już w dużej części zainwestowane. Opracowanie nowego planu poddyktowane było koniecznością zaktualizowania zasad zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru w oparciu o studium uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta.

- Pociąga to za sobą konieczność zrewidowania ustaleń obowiązującego miejscowego

planu i zaktualizowania jego zapisów poprzez dostosowanie ich do obecnych uwarunkowań gospodarczych, społecznych i przestrzennych, potrzeb inwestycyjnych, lokalnych potrzeb - czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Zachodnia i północno-zachodnia część terenu zostanie przeznaczona pod usługi. Z kolei południowo-zachodni kraniec zostanie przeznaczony pod bloki/zabudowę wielorodzinną oraz domy jednorodzinne. Na południowym wschodzie przewidziane zostały tereny zieleni urządzonej.

Szczegółowe zasady

Na tym terenie dopuszczone będzie wyłącznie lokalizowanie obiektów o uciążliwości niewykraczającej poza granice władania terenem przez inwestora (nie dotyczy to inwestycji celu publicznego).

Dla poszczególnych terenów obowiązuje zagospodarowanie w sposób niepowodujący przekroczeń norm hałasu w terenach sąsiednich. Istniejące i projektowane zagospodarowa-

nie terenu nie może powodować przekroczeń standardów jakości powietrza.

Istniejące i projektowane zagospodarowanie terenu w zakresie emisji zanieczyszczenia powietrza, substancji zapachowych, niejonizującego promieniowania elektromagnetycznego, nie może powodować przekroczeń obowiązujących standardów środowiskowych.

Ustalone zostały wskaźniki parkingowe do obliczania zapotrzebowania ewentualnych inwestycji na miejsca parkingowe (liczone z miejscami w garażach) dla samochodów osobowych. W przypadku domów jednorodzinnych wypadnie nie mniej niż jedno miejsce parkingowe na jeden lokal. W przypadku bloków to nie mniej niż jedno miejsce parkingowe na jeden lokal, a dodatkowo minimum jedno miejsce parkingowe dla pojazdów zaopatrzonych w kartę parkingową, jeżeli liczba miejsc parkingowych wynosi od 6 do 15 (dwa stanowiska dla pojazdów zaopatrzonych w kartę parkingową - jeżeli liczba stanowisk

wynosi 16-40, trzy stanowiska - jeżeli liczba stanowisk wynosi powyżej 40).

W przypadku obiektów usługowo handlowych to nie mniej niż jedno miejsce parkingowe na 70 m² powierzchni, a dodatkowo minimum jedno miejsce parkingowe dla pojazdów zaopatrzonych w kartę parkingową na 200 m² powierzchni użytkowej. Jeśli chodzi o obiekty gastronomiczne, przewidziano nie mniej niż 20 miejsc parkingowych na 100 miejsc konsumpcyjnych, dodatkowo minimum jedno miejsce parkingowe dla pojazdów zaopatrzonych w kartę parkingową na 200 m² miejsc konsumpcyjnych.

Grzegorz Rekiel

Ważna informacja gminy Parczew. Możesz złożyć wniosek o dofinansowanie

Od połowy lipca właściciele domów jednorodzinnych, którzy wymienili stare źródło ciepła na kocioł gazowy między 28 maja, a 31 grudnia 2024 r., ale nie skorzystali przy tym ze wsparcia z programu Czyste Powietrze, mogą złożyć wniosek o dofinansowanie inwestycji w ramach programu - informuje gmina Parczew.

Nabór dotyczy kotłów gazowych - na zasadach sprzed reformy programu. Wnioski można składać przez 3 miesiące od startu naboru lub do wyczerpania środków. Dotacja obejmuje m.in. zakup i montaż kotła lub kotłowni gazowej, instalację c.o. i c.w.u., dokumentację projektową

Warunkiem jest trwałe wyłączenie starego źródła ciepła na paliwo stałe. Wnioski składa się w WFOŚiGW - online, papierowo lub przez pełnomocnika.

Nabór dotyczy tylko inwestycji zrealizowanych do 31 grudnia 2024 r. i kosztów poniesionych do tego dnia. Kotły olejowe nie będą dotowane.

Od 2025 r. nie będzie już finansowania urządzeń na paliwa kopalne - to ostatnia szansa na dofinansowanie kotłów gazowych ze środków unijnych (FenIKS).

W nowej odsłonie programu (od 31 marca br.) wsparcie obejmuje wyłącznie rozwiązania oparte na OZE.

GR

REKLAMA

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKA

USŁUGI MIKROKOPARKA



fundamenty budynków i ogrodzeń

instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,

szamba ekologiczne

oczka wodne

WIERTNICA

 601 911 603

Policjant na ławie oskarżonych za śmiertelny wypadek. Proces się przeciąga

Przeciąga się proces policjanta parczewskiej komendy oskarżonego o śmiertelne potrącenie pieszego. Niedawna rozprawa została odwołana.

Dramat rozegrał się pod koniec lipca 2022 roku w położonej zaledwie kilka kilometrów od Parczewa miejscowości Miłków. Był późny wieczór.

– 42-latek (obecnie – dop. aut.) kierujący seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał na 42-latkę niosącego na rękach 57-latkę (obecnie – dop. aut.). Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek wszedł bezpośrednio przed jadący pojazd, prawdopodobnie mężczyzna chciał przenieść kobietę na swoją posesję. Oboje byli mieszkańcami gm. Siemień – tak wówczas relacjonował przebieg zdarzenia młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Pomimo prowadzonej reanimacji 42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Z kolei kierowca osobówki był trzeźwy. Wśród mieszkańców od razu pojawiły się pogłoski, że za kierownicą siedział Grzegorz



Od tragedii minęły trzy lata

B., funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, co udało nam się oficjalnie potwierdzić. Po kilku miesiącach funkcjonariusz usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Na jakim etapie jest proces?

Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim (sprawę prowadziła jednostka z Radzyna, aby uniknąć zarzutu stronniczości) skierowała przeciwko policjantowi akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim. Zdaniem prokuratury Grzegorz B. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu i spowodował wypadek ze skutkiem śmiertelnym.

– Na prostym, płaskim, oświetlonym odcinku drogi nie zachował ostrożności i nie obserwował w sposób należyty przedpoła jazdy. Nie rozpoznał zagrożenia, jakie wywołali piesi, którzy weszli na jezdnię. Pomimo obowiązku nie podjął obronnego manewru hamowania. Potrącił pieszego, przyczyniając się nieumyślnie do wypadku, w wyniku którego pokrzywdzony doznał obrażeń śmiertelnych, a pokrzywdzona doznała obrażeń naruszających czynności organizmu na okres powyżej siedmiu dni – relacjonowała Marzena Wojtuń, zastępcza prokuratora rejonowego w Radzynie.

Opinia biegłego wykazała również, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale

też piesi. Wobec podejrzanego nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze.

Niedawno przed radzyńskim sądem miała się odbyć kolejna rozprawa, ale tak się nie stało. – Rozprawa została odwołana z uwagi na przedłużenie terminu na sporządzenie opinii do 31 grudnia br. – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. W razie wydania wyroku skazującego kierujący musi się też liczyć z orzeczeniem wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów oraz wpłatą nawiązki na rzecz rodziny ofiary.

Grzegorz Rekiel

Jechał za szybko. Na sumieniu miał coś jeszcze



Teraz najbliższe osiem miesięcy spędzi w zakładzie karnym

Radzyna Podlaska: Policjanci z drogówki zatrzymali 24-latkę, który autem przekroczył prędkość o 60 km/h. W trakcie kontroli okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany.

We wtorek (22 lipca) policjanci radzyńskiej drogówki w Stasinowie na DK-63 zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem marki Alfa Romeo w związku z wykroczeniem.

– Siedzący za kierownicą mężczyzna przekroczył dozwoloną prędkość. W miejscu ograniczenia prędkości do 70 km/h jechał z prędkością 130 km/h. Podczas prowadzonej kontroli drogowej

na jaw wyszedł jeszcze jeden istotny fakt. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 24-latek zamieszkujący na terenie gminy Komarówka Podlaska jest poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości w celu odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo, jakim jest znęcanie się nad osobą pozbawioną wolności – informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Za przekroczenie prędkości 24-latek został ukarany mandatem karnym w kwocie 1500 złotych. W środę (23 lipca) mężczyzna trafił do zakładu karnego, gdzie spędzi osiem najbliższych miesięcy.

Joanna Niecko

Pożar hali zakładu kamieniarskiego w Kolembrodach

W środę, 23 lipca, przed południem w miejscowości Kolembrody doszło do pożaru hali.

Strażacy otrzymali zgłoszenie tuż po godzinie 10. Na miejsce wstępnie skierowano pięć zastępów straży pożarnej, lecz ostatecznie w akcji wzięło udział dziewięć jednostek.

Dzięki szybkiej i skutecznej akcji pożar udało się opanować. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

Kamil Pulik



W akcji wzięło udział dziewięć zastępów straży pożarnej, zarówno PSP, jak i OSP

Z kaskiem na głowie, ale bez pojazdu

Gmina Radzyna: W sobotę ok. godz. 10.30 dyżurny radzyńskiej policji otrzymał zgłoszenie dotyczące rzekomego zdarzenia drogowego w Płudach.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji i zespół

ratownictwa medycznego. Funkcjonariusze zastali karetkę pogotowia, której załoga udzielała pomocy 50-letniemu mężczyźnie, który leżał częściowo na jezdni, częściowo na chodniku.

– Policjanci na miejscu ustalili, że 50-latek został odnaleziony przez członka rodziny w okolicznościach, które na tę chwilę nie są jednoznaczne. Mężczyzna miał

na głowie kask motocyklowy, jednak nie znaleziono przy nim żadnego pojazdu. Motorower, którym rzekomo miał się poruszać, znajdował się zaparkowany na posesji. Funkcjonariusze ustalają, czy mężczyzna dotarł w to miejsce pieszo, czy prowadził motorower – podaje st. asp. Piotr Woszczak z KPP w Radzynie Podlaskim. – Na chwilę obecna

nie potwierdzono, by doszło do potrącenia czy innego zdarzenia drogowego z udziałem pojazdów. Trwają czynności mające na celu ustalenie dokładnych okoliczności całego zajścia – dodaje.

50-latek został przewieziony do szpitala w celu dalszej diagnostyki. Policja prowadzi postępowanie wyjaśniające.

Kacper Budrewicz

**TWOJA KSIĘGOWOŚĆ
W DOBRYCH RĘKACH**

BRES BIURO RACHUNKOWE EWELENA SKWAREK

- ✓ Ryczałt
- ✓ KPiR
- ✓ Księgi handlowe
- ✓ Kadry i płace
- ✓ Rozliczenia VAT

Ulan-Majorat 58

Tel. 513 525 949 kontakt@biurobres.pl

WWW.BIUROBRES.PL

Radny apeluje o remonty dróg. Chodzi m.in. o trzy skrzyżowania

PARCZEW: O poprawę stanu dróg i chodników na tzw. starym i nowym osiedlu „za obwodnicą” apeluje radny Tomasz Ostapiuk. Chodzi m.in. o skrzyżowanie ul. Spadochroniarzy i Akacyjnej, Akacyjnej i Słonecznej oraz Słonecznej i Kosmonautów.

Radny podkreśla, że nawierzchnie asfaltowe na wspomnianym obszarze mają już ponad 20 lat, a ich trwałość obniża fakt wykorzystania na części z nich jako podbudowy trylinki. W niektórych miejscach na stan nawierzchni negatywny wpływ miały przeprowadzane w międzyczasie prace ziemne.

- W tym kontekście cieszą: wykonanie generalnego remontu najbardziej ruchliwej ulicy Szkolnej oraz cykliczne doraźne prace likwidujące punktowe uszkodzenia na innych ulicach. W oparciu o sygnały od mieszkańców i własne obserwacje zidentyfikowałem 27 miejsc, gdzie już występują poważne utrudnienia dla kierowców i pieszych, bądź problemy takie



Skrzyżowanie ul. Słonecznej i Akacyjnej w Parczewie

mogą wystąpić w niedalekiej przyszłości - pisze Ostapiuk w interpelacji do burmistrza Pawła Kędrackiego.

Radny zaznaczył, że najczęściej takich „zdegradowanych punktów” znajduje się na ulicach Kościuszki, Kosmonautów oraz Spadochroniarzy.

- Przeważnie są to przełomy i spękania asfaltu oraz jego zagłębienia. W kilku miejscach występują niestety głębsze ubytki, wymagające pilnej interwencji drogowców. Konkretnie proszę o naprawę nawierzchni w obrębie skrzyżowania ul. Spadochroniarzy i Akacyjnej, Akacyjnej i Słonecznej oraz Słonecznej

i Kosmonautów. Proponuję również wybór takich sposobów przeprowadzenia napraw, aby uzupełnienia były jak najbardziej trwałe. Proszę także o przyjrzenie się stanowi chodnika na ul. Kościuszki, którego odcinek jest zarośnięty roślinnością. Z kolei na ul. Kleeberga w dwóch miejscach przejście chodnikiem utrudniają nadmiernie rozrośnięte żywopłoty - apeluje radny.

Ostapiuk ocenił, że zmiany wpłynęłyby pozytywnie na jakość życia mieszkańców osiedla, a także pozwoliłyby ograniczyć konieczność i koszty doraźnych remontów.

Grzegorz Rekiel



Tomasz Ostapiuk, radny:
W oparciu o sygnały od mieszkańców i własne obserwacje, zidentyfikowałem 27 miejsc, gdzie już występują poważne utrudnienia dla kierowców i pieszych, bądź problemy takie mogą wystąpić w niedalekiej przyszłości. Zmiany wpłynęłyby pozytywnie na jakość życia mieszkańców osiedla, a także pozwoliłyby ograniczyć konieczność i koszty doraźnych remontów.

Nieźły wynik gminy Dębowa Kłoda w rankingu RIO

Regionalna Izba Obračunkowa przygotowała ranking wydatków inwestycyjnych za 2024 r. przez samorządy miejskie, miejsko-wiejskie i wiejskie na terenie województwa lubelskiego. Gmina Dębowa Kłoda jako gmina wiejska w powiecie parczewskim znalazła się na pierwszym miejscu.

- W ogólnym rankingu samorządów miejskich, miejsko-wiejskich i wiejskich, których ogółem jest 213, nasza gmina znajduje się na 51. miejscu. Ten sukces osiągnęliśmy dzięki naszej wspólnej pracy. Dziękuję wszystkim pracownikom Urzędu Gminy i pracownikom placówek organizacyjnych Urzędu Gminy w Dębowej Kłodzie, grupie radnych koalicyjnych, sołtysom, sponsorom, stowarzyszeniom, kołom gospodyń wiejskich, strażakom, paniom i panom posłom współpracującym z naszą gminą, instytucjom rządowym, wszystkim instytucjom państwowym i samorządowym województwa lubelskiego oraz wszystkim instytucjom z terenu powiatu parczewskiego - mówi Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

GR

Kto będzie pełnoprawnym dyrektorem szpitala? Wpłynęły dwie oferty

Dwie oferty wpłynęły w konkursie na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala - poinformował starosta Janusz Hordejuk.

W 2024 r. Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku. Nowego dyrektora wskazał w uchwale Zarząd Powiatu Parczewskiego - na 6-letnią kadencję powołany został Ryszard Kielar.

Kadencja Kielara nie potrwa jednak do 2030 r. Dyrektor złożył wypowiedzenie. Kielar figuruje na stronie Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach. Ma odpowiadać za dział techniczny.

Zarząd Powiatu Parczewskiego powołał p.o. dyrektora szpitala w Parczewie. Tym razem kierownicze stanowisko objęła 58-letnia Elżbieta Korszla, do niedawna dyrektor szpitala we Włodawie. Będzie pełnił obowiązki dyrektora



Od kilku miesięcy Elżbieta Korszla jest p.o. dyrektora parczewskiego szpitala. Czy zostanie pełnoprawnym dyrektorem?

ra do dnia powołania dyrektora parczewskiego szpitala w drodze konkursu, nie dłużej jednak niż do 17 września br.

Samorząd powiatu parczewskiego ogłosił konkurs na pełnoprawnego dyrektora szpitala. Upłynął termin zgłaszania ofert. - Wpłynęły dwie, na razie nie ujawniamy nazwisk - mówi starosta Janusz Hordejuk.

Jakie są wymogi? To m.in.: „posiadanie wiedzy i doświadczenia dającego rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora podmiotu leczniczego” oraz posiadanie co najmniej pięcioletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzy-

letni staż pracy. Kandydat nie może być też prawomocnie skazany za przestępstwo popełnione umyślnie.

Prawdopodobnie jedną z ofert złożyła Elżbieta Korszla, która naszym zdaniem jest faworytką do zwycięstwa. Przypomnijmy, że Elżbieta Korszla wygrała konkurs na stanowisko dyrektora szpitala we Włodawie z końcem 2023 r. Była powołana na 6-letnią kadencję. Kariera Korszli we włodawskim szpitalu nie trwała jednak długo. - Dotychczasowa dyrektor SPZOZ we Włodawie, Elżbieta Korszla, przestała pełnić swoją funkcję. Pani dyrektor nie zaakceptowała nowych warunków umowy zmniejszających jej wynagrodzenie z 25 tys. do 19 tys. zł i zawnioskowała o rozwiązanie umowy za porozumieniem stron - poinformowało Starostwo Powiatowe we Włodawie.

W Parczewie Korszla zarabia 24 tys. zł brutto miesięcznie, czyli więcej niż zaproponowano jej we Włodawie. 24 tys. zł zarabiał również Ryszard Kielar.

Kandydaci staną przed komisją konkursową. Ostateczną decyzję podejmie zarząd powiatu.

Trudna sytuacja szpitala

Niedawno pisaliśmy o trudnej sytuacji finansowej parczewskiego szpitala. Sprawa była omawiana na sesji Rady Powiatu.

Radny Adam Wróblewski poruszył temat kredytowania. Zauważył, że szpital zaciągał zobowiązania w parabankach. - Czy te zobowiązania są spłacone, czy są w trakcie spłaty? - dopytywał.

Barbara Kielek, główna księgowa, odpowiedziała, że na chwilę obecną pożyczki te nie zostały spłacone. - Szpital uzyskał karencję w spłacie rat pożyczek na okres roku, aby szpital mógł normalnie funkcjonować i odzyskać płynność finansową - wytłumaczyła.

Kielek dodała, że została dokonana jedna zamiana kredytu - jedne kredyty były spłacane kolejnymi kredytami. Na chwilę obecną łączny dług szpitala wynosi 13 milionów.

Wróblewski nie odpuszczał. Dopytywał, czy pożyczki były zaciągnięte w bankach, czy w parabankach. Główna księgowa przyznała, że były to instytucje finansowe, ponieważ obecnie żaden bank nie chce kredytować szpitala w Parczewie.

Po naszym tekście zareagował samorząd powiatu parczewskiego. - Pomimo pojawiających się w ostatnim czasie nieprzychylnych opinii i komentarzy, m.in. w lokalnych mediach dotyczących sytuacji finansowej szpitala, my wciąż działamy i pracujemy nad rozwojem naszego powiatu, dowodem czego jest uzyskanie 100% dofinansowania w wysokości ponad 47,5 miliona złotych na rozbudowę pionu psychiatrycznego w parczewskim szpitalu. To ogromny zastrzyk środków, który zostanie przeznaczony na budowę, modernizację i wyposażenie infrastruktury związanej z leczeniem psychiatrycznym i uzależnień - tłumaczy urzędnicy na profilu facebookowym.

Grzegorz Rekiel

Tragiczny wypadek na budowie: Mężczyzna zginął po upadku z rusztowania

POWIAT PARCZEWSKI: 26 lipca doszło do tragicznego wypadku podczas prac budowlanych w gminie Jabłoń.

64-letni mężczyzna, właściciel posesji, spadł z rusztowania, na którym pracował. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną upadku mogło być porażenie prądem, które miało miejsce podczas używania spawarki elektrycznej. Mężczyzna spadł z wysokości około 1,5 metra, tracąc przytomność.

Na miejscu natychmiastową pomoc próbowała udzielić żona poszkodowanego, a po jej przybyciu funkcjonariusze policji przejęli działania ratunkowe do czasu

przyjazdu karetki pogotowia. Mimo intensywnej resuscytacji 64-latek zmarł. Zespół ratownictwa medycznego stwierdził zgon mężczyzny na miejscu.

Policja pod nadzorem prokuratora prowadzi dochodzenie w sprawie wypadku, zabezpieczając ciało do przeprowadzenia sekcji zwłok. Funkcjonariusze ustalają dokładne okoliczności tragicznego zdarzenia.

W związku z wypadkiem policja apeluje o szczególną uwagę na przepisy BHP w trakcie prac budowlanych. Zaniedbanie zasad bezpieczeństwa może prowadzić do poważnych wypadków, a nawet tragedii.

Magdalena Kołcon

Motocykl BMW wjechał koparkę. Jedna osoba w szpitalu



Do szpitala trafił motocyklista, który zderzył się z koparką. Do wypadku doszło 21 lipca na DK-19 w miejscowości Rzeczyca w gm. Międzyrzec Podlaski. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że podróżujący motocyklem marki BMW 33-latek podczas wyprzedzania w rejonie skrzyżowania zderzył się ze skręcającą w lewo koparką. Drugim pojazdem kierował 45-latek. Do szpitala z obrażeniami ciała trafił kierowca jednoślada - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej. Kierujący pojazdami byli trzeźwi.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kasjer – sprzedawca, Biała Podl./DH ELA	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel geodezji, Biała Podl./ZSZ nr 1	1	6 211,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Biała Podl./WIMAX	1	4 666,00 zł	u
Podinspektor w wydziale architektury i budownictwa, Biała Podl./Starostwo Powiatowe	1	4 840,00 zł	u
Nauczyciel wychowawca, Biała Podl.	1	5 153,00 zł	u
Sprzedawca, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Konserwator – elektryk, Międzyrzec/WIPASZ	1	5 000,00 zł	u
Operator sekcja mikro – wytwórnia pasz, Międzyrzec/WIPASZ	1	5 000,00 zł	u
Agent celny, Kobylany/AGROSTOP	1	5 500,00 zł	u
Magazynier/pracownik magazynu, Międzyrzec/WIPASZ	1	5 000,00 zł	u
Operator linii granulacji, Międzyrzec/WIPASZ	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel polskiego, Biała Podl./ZS z oddziałami integracyjnymi	1	5 027,00 zł	u
Nauczyciel/wychowawca grupy przedszkolnej, Biała Podl./EDUKACJA.RS	1	5 200,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Biała Podl./EDUKACJA.RS		3 500,00 zł	u
Kierownik warsztatu terapii zajęciowej, Konstantynów/GOPS	1	5 800,00 zł	u
Pracownik socjalny, Międzyrzec/MOPS	1	5 200,00 zł	u
Piekarz, Wisznice/GS	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

W pobliżu domy, pola i zakład przetwórstwa spożywczego...

Mieszkańcy Bezwoli nie chcą spalarni zwłok



Budynek ma ok. 158 m2 i dwa piece do spopielenia zwłok. Ma też mieścić tzw. „salę pożegnań”

Gmina Wołyn:

W Bezwoli powstaje spalarnia zwłok. Pomimo sprzeciwu mieszkańców. - Nie chcemy mieszkać w pobliżu krematorium - protestują.

- Jako mieszkańcy nie wyrażamy zgody na taką inwestycję. Nie jest to odpowiednie miejsce. To powinno być gdzieś w podziemiach, w okolicach lasów lub cmentarzy - mówi mieszkanka Bezwoli. - Tu jest zakład przetwórstwa spożywczego. Do czego doszliśmy w Polsce, że powstaje krematorium bez zgody mieszkańców, to jest absurd - dodaje jeden z sąsiadów.

Wszystko zaczęło się w 2024 roku, gdy starosta radzyński wydał pozwolenie na budowę. Mieszkańcy, jak twierdzą, nie widzieli wówczas tablicy informacyjnej z danymi o budowie. To tylko wzbudziło ich czujność. Założyli stowarzyszenie „Bezwola przeciw krematorium” i w styczniu 2025 roku zawnieśli do wojewody lubelskiego o stwierdzenie nieważności wydanego przez radzyńskiego starostę pozwolenia na budowę. Jak argumentowali, teren przeznaczony jest na usługi publiczne, a ich zdaniem spopielenia zwłok takim budynkiem nie jest.

Po kilku miesiącach wojewoda przychylił się do ich wniosku. Uznał pozwolenie wydane przez starostę za nieważne, a prace na budowie zostały wstrzymane. Inwestor nie zgodził się z tą decyzją i odwołał się do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Główny Inspektorat Nadzoru Budowlanego, powołując się na orzeczenia sądów, uznał, iż krematorium to nieuciążliwa działalność publiczna. Jego zdaniem decyzja starosty o udzieleniu pozwolenia na budowę nie

”



Włodzimierz Struczyk, mieszkaniec
Nie chcemy tu spalarni w naszej miejscowości. Tu się produkuje żywność, nie powinno tego być. Dzieci tu jeżdżą do szkoły, a przy samej drodze mają palić zwłoki.

”



Mirosław Antoniuk, mieszkaniec
Nie zgadzamy się na żadną spalarnię. To będzie uciążliwe, będą przecież przywozić także zwłoki z całego województwa. Tu dzieci chodzą do szkół, mieszkają ludzie. Będą jeździć też nocami. To nie jest odpowiednie miejsce.

była opatrzona żadną wadą, a wojewoda zastosował błędną interpretację przepisów. W ten sposób unieważniono decyzję wojewody i przywrócono moc pozwoleniu na budowę wydanemu przez starostę radzyńskiego. Dało to zielone światło do kontynuacji prac budowlanych.

Decyzja została wydana z upoważnienia GINB, który wraz z 1 czerwca br. zrezygnował z funkcji, co, jak mówią nam przeciwnicy inwestycji, tworzy wątpliwości co do ważności takiego upoważnienia.

Jak twierdzą mieszkańcy - prace na budowie ruszyły. Aktualnie trwa ocieplanie budynku styropianem.

Stowarzyszenie „Bezwola przeciw krematorium” nie mogło zgodnie z prawem stać się stroną postępowania, dlatego zapelowało do wojewody o wniesienie skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na decyzję Głównego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Urząd Wojewódzki rozkłada ręce. Jak twierdzą, prawo nie pozwala im na takie działanie.

- (...) postępowanie sądowe może być uruchomione tylko z inicjatywy podmiotu pozostającego poza systemem orga-

nów, których działalność ma podlegać kontroli przez sąd administracyjny. Dopuszczenie możliwości wniesienia skargi przez organ administracji publicznej I instancji oznaczałoby, że organ ten „występuje” w podwójnej roli, w zależności od etapu załatwiania sprawy indywidualnej - w roli organu, który wydał akt administracyjny oraz strony postępowania (...). Mając na uwadze powyższe, wyjaśnić należy, że Wojewoda Lubelski nie posiada w przedmiotowej sprawie legitymacji do wniesienia skargi do WSA w Warszawie na decyzję Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego z dnia 6 czerwca br. - tłumaczy rzeczniczka wojewody, Dorota Grabowska. Sprawa stanęła w trudnym punkcie.

W sprawie inwestycji próbowaliśmy się kontaktować także z drugą stroną. Inwestor nie chce komentować sprawy.

Budynek ma ok. 158 m2 i planuje się w nim dwa piece do spopielenia zwłok. Ma też mieścić tzw. „salę pożegnań”.



Piotr Ostapiuk,
prezes stowarzyszenia:

Prawie wszyscy mieszkańcy wsi Bezwola i Górne, od momentu, kiedy dowiedzieli się, że powstanie tutaj zakład funeralny, (później bardziej po naszymu zaczęto go nazywać „spalarnia zwłok ludzkich”) byli zbulwersowani i niesamowicie zdeterminowani, żeby do tego nie dopuścić.

Dawniej miano w tamtym miejscu wybudować świetlicę wiejską, stał kawałek muru i niszczał przez lata. Jeden z rolników akurat tę działkę nabył, nikt na to nie zwracał uwagi. W pewnym momencie coś się zaczęło na tej działce dziać i oczywiście było to bardzo utajnione. W końcu pojawił się przedsiębiorca, który ma kilka zakładów pogrzebowych, doszły informacje, że to nie jest akurat na niego, tylko jego partnerkę. Pojawiło się pozwolenie na budowę, które okazało się, że jest prawomocne. To był luty 2024 roku i od tamtej pory na wiosnę zaczął bardzo szybko ten budynek powstawać. Nasze interwencje u wójta i w parafii spowodowały, że nabrało to rozgłosu. Rezultat był niezbyt pozytywny, ponieważ wójt Jurkiewicz stwierdził, że on nic o tym nie wie. Byliśmy zdziwieni, no bo jako wójt, jako gospodarz, wydawało nam się, że powinniśmy wiedzieć. Budynek powstawał, zaczął być nakryty dachem. No zdecydowaliśmy się wtedy, że zawiążemy stowarzyszenie i powstało stowarzyszenie „Bezwola przeciw krematorium”. Zaczęliśmy od protestu u starosty, co oczywiście zostało odrzucone, że wszystko jest zgodnie z literą prawa. Wobec tego postanowiliśmy zwrócić się do instancji wyższej, czyli do wojewody. No i pismo, przyniosło taki efekt, że wojewoda cofnął to pozwolenie w całości. Byliśmy z tego bardzo zadowoleni, więc nawet się jeszcze bardziej zintegrowaliśmy. Inwestorka mogła się odwołać do instancji wyższej, to znaczy do GINB i tak też się stało. Czekaliśmy pełni nadziei, że GINB podtrzyma, że nadal ta decyzja jest nieważna. 6 czerwca zobaczyliśmy, że pojawiło się pismo, które anuluje decyzję wojewody, czyli przywraca decyzję starosty radzyńskiego, jednocześnie pozwala na budowę. W tej chwili jesteśmy bardzo zbulwersowani. Chyba przyjdzie się oflagować i przyjdziemy pod starostwo z protestem. Próbowaliśmy jeszcze się odwołać. Rozmawiamy z prawnikami.

Kacper Budrewicz

Parczew. Z Holandii wracał bus, a w środku „nietypowy” pasażer

Kilka dni temu parczewscy kryminalni zatrzymali 30 -latka poszukiwanego m.in. listem gończym. Mężczyzna ukrywał się na terenie Holandii, został zatrzymany podczas powrotu busem do Polski.

Mężczyzna, chcąc uniknąć kary, ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości na terenie Holandii od ponad sześć lat.

- Posiadał aż siedem tzw. podstaw poszukiwawczych na swoim koncie. Dotyczyły one listu gończego wydanego przez Prokuraturę Rejonową w Parczewie celem tymczasowego aresztowania, zarządzenia o ustaleniu miejsca pobytu wraz z nakazem doprowadzenia do zakładu karnego wydanych przez Sąd Rejonowy w Radziniu Podlaskim oraz pięć podstaw poszukiwawczych dotyczących ustalenia miejsca pobytu z jednostek policji na terenie kraju - wylicza młodszy aspirant Ewelina Semenik, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Mężczyzna został namierzony dzięki prowadzonej od dłuższego czasu pracy operacyjnej policjantów kryminalnych. 30-latek zatrzymano podczas powrotu busem firmy przewozowej, z Holandii wjeżdżającym na teren Polski i do-



Poszukiwany 30-latek udawał, że śpi i nie słyszy zadawanych pytań, myśląc, że przechytrzy funkcjonariuszy

celowo przejeżdżającym przez Parczew.

Mundurowi zatrzymali busa, wiedząc dokładnie, że w środku znajduje się poszukiwany mężczyzna. Kiedy weszli do wnętrza pojazdu, poszukiwany 30-latek udawał, że śpi i nie słyszy zadawanych pytań, myśląc, że przechytrzy funkcjonariuszy. Jednak jego pró-

by okazały się nieskuteczne. Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do jednostki.

W rozmowie z policjantami tłumaczył, że jego wizyta w Polsce miała na celu rozliczenie się z przeszłością, wyjaśnieniem toczących się przeciwko niemu spraw oraz spłatą istniejących długów wynikających z niealimen-

tacji. Oczywiście zapomniał o swoich planach poinformować służby, wierząc, że zdoła wrócić ponownie za granicę.

Po wykonaniu czynności procesowych został doprowadzony do zakładu karnego. Spędzi tam najbliższe trzy miesiące, odsiadując zasądzony wyrok.

Grzegorz Rekiel

Powiat parczewski. Pożar w gminie Milanów

Pożar ścierniska podczas prac polowych wybuchł w miejscowości Rudno Trzecie (gmina Milanów).

Do zdarzenia doszło w czwartek, 24 lipca około godziny 19. - Przed przyjazdem służb na miejsce zdarzenia osoby postronne zdołały skutecznie ugasić zarzewie ognia.

W wyniku zdarzenia nie było osób poszkodowanych. Działania zakończyliśmy o godz. 19:40 - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, któ-

rzy pracowali na miejscu.

Oprócz nich interweniował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew oraz OSP Rudno Drugie.

GR

Nowy sprzęt w gminie z powiatu parczewskiego

Na wyposażenie gminy Milanów trafiła nowa przyczepa Pronar kupiona z myślą o usprawnieniu prac komunalnych i gospodarczych.

Nowoczesna i solidna konstrukcja przyczepy zapewnia: uchylną tylną burtę dla bezpiecznego rozładunku, wysokiej jakości osie i ogumienie, przestronną skrzynię ładunkową, hydrauliczny układ podnoszenia dla łatwej i sprawnej obsługi. Przyczepę można wykorzystać zarówno w zadaniach rolniczych, jak i komunalnych.

GR



Przyczepę można wykorzystać zarówno w zadaniach rolniczych, jak i komunalnych

Zderzenie samochodu z motocyklem na skrzyżowaniu



Sprawca kolizji podróżował Nissanem

Parczew: Kilka dni temu na jednej z głównych ulic Parczewa doszło do groźnie wyglądającej kolizji osobówki z motocyklem marki Yamaha. 77-latek kierujący Nissanem nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu motocykliście, doprowadzając do zderzenia.

Do zdarzenia doszło rano na skrzyżowaniu ulic 11 Listopada oraz ul. PCK w Parczewie. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 77-letni miesz-

kaniec Parczewa wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu motocykliście, doprowadzając do zderzenia. 41-letni mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda trafił do szpitala z urazem nogi.

Uczestnicy zostali przebadani na zawartość alkoholu w organizmie – obaj byli trzeźwi. Na szczęście obrażenia 41-latek nie okazały się na poważne, co pozwoliło zakwalifikować zdarzenia jako kolizję drogową.

77-letni sprawca został ukarany mandatem oraz 10 punktami karnymi.

GR

Udany festyn w Koczergach



Festyn zjednoczył pokolenia

Festyn rodzinny został zorganizowany w Koczergach. W programie był poczęstunek, zabawa na dmuchańcach oraz puszczanie baniek mydlanych. Można było

skosztować pysznych pierogów. Swoje stoisko z fantomami miała Ochotnicza Straż Pożarna w Koczergach. Pogoda dopisała.

GR

PAR

103 Anny na Annowaniu



Na Annowanie przybyły 103 Anny

Annowanie - zlot Ann - odbyło się w Lubartowie już po raz czternasty. Przyjeżdżają na nie Anny nie tylko z Lubartowa i z Polski, ale z całego świata. Najdaleszą drogę pokonała Anna Kuźmich z Kanady, która przyjeżdża na lubartowski zlot co roku.

Najmłodszą zarejestrowaną uczestniczką była 10-miesięczna Hania Borzęcka (Hanny też są liczone jako Anny), która przybyła na imprezę na rękach mamy - Anny. Najstarsza uczestniczka to Teresa Anna Bliźniuk urodzona w 1946 r.

Annowanie rozpoczęły występy muzyczne. Śpiewały chór Klubu Seniora z LOK - przy jego muzyce część publiczności ruszyła do tańca - oraz Chór Ziemi Lubartowskiej. Przed publicznością wystąpiła kapela Lubartowiancy. Po niej wszedł na scenę zespół Lewartowianie, w którym występują też byli członkowie Lubartowiaków. Gwiazdą wieczoru była Antonina Krzysztoń - polska pieśniarka, kompozytorka, autorka tekstów, urodziła się w Krakowie.

Na Anny i innych uczestników imprezy czekał imieninowy tort (Annowanie organizowane jest w niedzielę najbliższą imieninom Anny, w tym roku wypadło 27 lipca, dzień po nich).

Marcin Kusyk



Zastępca burmistrza Radosław Szumiec kroi tort dla Ann

**Hania Borzęcka z mamą Anią**

Wybrałam takie imię, bo mi się spodobało. Co roku jestem na Annowaniu, jeśli pogoda dopisze, za rok też będę.



Potańcówka na zakończenie imprezy



Chór Ziemi Lubartowskiej na Annowaniu



Publiczność dobrze się bawiła na koncertach mimo kapryśnej pogody



Anna Kuźmich przybyła z Kanady, pokonała 6600 kilometrów. Obok zastępca burmistrza Radosław Szumiec i dyrektor LOK Urszula Bednarczyk



Zespół Lewartowianie



Do tańca przygrywała Kapela z Borówka



Gwiazdą wieczoru była Antonina Krzysztoń

Spadł z przyczepy z belkami siana. 80-latek w szpitalu

POWIAT OPOLSKI: W Wólce Komasyckiej starszy mężczyzna spadł z przewożącej słomę przyczepy. Za kierownicą ciągnika siedział 40-latek bez prawa jazdy.

Cała akcja rozegrała się w sobotę, 26 lipca w godzinach popołudniowych w miejscowości Wólka Komasycka w gminie Opolo Lubelskie.



Stojący na belkach 80-latek zachwiał się i spadł z wysokości ułożonych na przyczepie belek siana prosto na asfalt

fot. KPP Opolo Lubelskie

- policjanci ustalili, że 80-letni mieszkaniec gminy Opolo Lubelskie pomagał znajomemu 40-latkowi z gminy Opolo Lubelskie zwozić z łąki sprasowane w belkach siano przy pomocy ciągnika Ursus C-330 z podpiętą przyczepą - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. - Podczas wjeżdżania ciągnika wraz z przyczepą na teren prywatnej posesji, stojący na belkach 80-latek zachwiał się i spadł

z wysokości ułożonych na przyczepie belek siana na asfalt. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala w Lublinie - dodaje.

40-letni kierowca ciągnika był trzeźwy, ale nie miał uprawnień do prowadzenia tego typu pojazdów.

Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności podczas prac polowych.

- Przypominamy, że podczas transportu należy unikać prze-

wożenia osób na przyczepach. Tego rodzaju praktyki naruszają przepisy dotyczące przewozu osób, ale przede wszystkim są niebezpieczne i mogą prowadzić do poważnych obrażeń ciała. Zalecamy również, aby przed rozpoczęciem prac polowych, każdy operator pojazdu rolniczego czy też sprzętu był wypoczęty i skoncentrowany na zadaniu - przypominają policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

McDonald's w Dęblinie?!

Wydaje się, że to kwestia czasu. Co więcej, najbliższej przyszłości. W Dęblinie ma powstać jedna z najbardziej popularnych marek serwujących „szybkie jedzenie” na świecie!

W Polsce działa ponad 540 restauracji McDonald's. Sieć stale się rozwija, otwierając średnio dwie nowe lokalizacje miesięcznie, głównie w większych miastach, ale także w mniejszych miejscowościach. Większość restauracji, bo aż 90 proc., jest zarządzana przez franczyzobiorców. Tak ma być w Dęblinie.

Gdzie dokładnie ma stanąć „Mak”? Według naszych informacji restauracja ma stanąć na działkach przy ul. 15 Pułku Piechoty oraz Stężyckiej. Dokładnie? Między „Orlenem” a Zespołem Szkół Zawodowych nr 2 im. M. Dąbrowskiej w Dęblinie. Obecnie to miejsce to zarośla i nieużytki. Zapewne firma, która będzie odpowiadała za budowę restauracji, brała pod uwagę bliskość stacji benzynowej.

Kiedy możemy spodziewać się „Maka” w Dęblinie? Zapewne najdłużej potrwać kwestie formalne z wykupem działek. Jeśli potencjalny właściciel będzie miał „papiery”, wybudowanie restauracji zajmie stosunkowo niewiele czasu. Zwykle do 12 miesięcy.

MIESZKAŃCY POWIATU O POWSTANIU „MAKA”

Aneta, 39 lat, Ryki

Jestem rozczarowana tym, że ludzie cieszą się z McDonald's, jakby to był znak nowoczesności. A przecież mamy w okolicy tyle potrzeb! Brakuje dobrej opieki zdrowotnej, brakuje porządnego zajęć pozalekcyjnych dla dzieci, ścieżek rowerowych, parków. Zamiast w to inwestować, stawia się kolejną restaurację typu „kup i jedź”. To nie jest rozwój, to jest marketingowa pułapka.

Marta, 34 lata, Dęblin

Uważam, że McDonald's w Dęblinie to bardzo dobry pomysł. Nasze miasto od lat potrzebuje inwestycji, które przyciągną ludzi i coś urozmaicą. Nie każdy lubi siedzieć w tradycyjnej pizzerii. McDonald's to marka, którą zna każdy: dzieci, młodzież, dorośli. Młodzi będą mieć miejsce na spotkania, rodziny z dziećmi na szybki obiad, a przejezdni - punkt, gdzie mogą zjeść coś znajomego. W dodatku to nowe miejsce pracy, a tego przecież u nas brakuje.

Kamil, 27 lat, Ryki

Codziennie jeżdżę przez Dęblin w drodze do pracy i naprawdę brakuje mi czegoś szybkiego, gdzie można by się zatrzymać i coś zjeść bez kombinowania. Teraz, jeśli chcę burgera z McDonalda, to muszę jechać do Puław. To ponad pół godziny w jedną stronę. McDonald's w Dęblinie byłby super wygodny. Poza tym to nie tylko jedzenie. To też nowoczesny lokal z darmowym Wi-Fi, dostępem do toalety, klimatyzacją... To przyciąga ludzi, zwłaszcza młodych.



W tym miejscu ma stanąć „Mak”

Tomasz, 45 lat, Bobrowniki

Rozumiem, że ludzie chcą czegoś nowego, ale moim zdaniem McDonald's to nie jest dobry kierunek. Fast food nie rozwiąże żadnych problemów, a raczej je pogłębi. Mamy problem z otyłością, z tym że dzieci jedzą tylko to. Teraz jeszcze będą mogli po szkole wpadać na kolejne zestawy z colą. Czy naprawdę chcemy iść tą samą drogą co większe miasta, które już dziś mają tego po uszy i próbują się z tego wycofać?

Ewelina, 22 lata, Ułęż

W naszej okolicy nie dzieje się zbyt wiele. Młodzi albo wyjechali, albo się nudzą. Uważam, że każda inwestycja, która może trochę ożywić region, jest mile widziana. McDonald's to też realna szansa na pracę. Nie każdy ma możliwość dojeżdżać do Puław czy Lublina. Nawet jeśli to praca za minimalną krajową, to dla wielu to coś. No i wiadomo: wiek ma ochotę na coś prostego i dobrze znanego.

Pani Halina, 58 lat, Kłoczew

Dla mnie McDonald's to symbol złych nawyków: jedzenia w biegu, bez wartości, bez kultury. Zamiast budować kolejną budkę z hamburgerami, może warto byłoby postawić na coś lokalnego? Może wspomóc miejscowych restauratorów? U nas

jeszcze gotuje się w domu, są tradycje. Młodzież i tak za długo siedzi z telefonami i chipsami. Fast food tylko ich do tego zachęca. A poza tym, kto posprząta te opakowania porzucane po ulicach?

Michał, 41 lat, Nowodwór

Mam troje dzieci i wiem, że jak jedziemy do Puław, to jednym z głównych punktów wycieczki jest wizyta w McDonald's. Czy to dobre jedzenie? Na pewno nie codziennie, ale raz na jakiś czas - czemu nie. Czasami po prostu łatwiej wpaść na coś szybkiego, a dzieci traktują to jak atrakcję. Gdyby w Dęblinie powstał McDonald's, oszczędziłoby to nam wielu kilometrów. A przy okazji, kto wie, może i młodzież mniej by się szwendała po osiedlach, jakby mieli swoje miejsce.

Jerzy, 66 lat, Dęblin

Z jednej strony rozumiem młodych, chcą nowości, chcą miejsca do spotkań. Ale nie jestem pewien, czy akurat McDonald's to najlepszy wybór. To miejsce będzie otwarte długo, ludzie będą tam siedzieć wieczorami, zostawiać śmieci. Boję się, że zamiast pozytywnej zmiany będziemy mieli hałas, korki i więcej problemów niż pożytku. Nie wszystko, co znane, musi być dobre.

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego mężczyzny



kierowani na miejsce strażacy przy użyciu łodzi wydobyli na brzeg zwłoki mężczyzny, które znajdowały się w odległości 20 metrów od brzegu

Opole Lubelskie: Niestety poszukiwania 48-letniego mieszkańca Opola Lubelskiego zakończyły się tragicznie.

We wtorek, 22 lipca znajomi 48-letniego mieszkańca Opola Lubelskiego zgłosili policjantom jego zaginięcie.

- Z relacji zgłaszających zaginięcie wynikało, że mężczyzna ostatni raz widziany był przez nich w minioną sobotę. Od tamtego czasu nikt go nie widział - przekazuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Funkcjonariusze od razu rozpoczęli działania poszukiwawcze - brali w nich udział kryminalni i policjanci z prewencji.

- Mundurowi rozpytywali znajomych 48-latkę, szukali go także m.in. w szpitalach. Sprawdzane były okolice jego miejsca zamieszkania, pobliskie sklepy itp. - dodaje nadkomisarz Kamola.

W poszukiwaniach uczestniczyli także strażacy, którzy do działań wykorzystali quad i drona.

Mimo wszystko niestety finał poszukiwań okazał się tragiczny. We wtorkowe popołudnie jeden z funkcjonariuszy policji na terenie za budynkami dawnej cukrowni dostrzegł w stawie ciało człowieka.

- Skierowani na miejsce strażacy przy użyciu łodzi wydobyli na brzeg zwłoki mężczyzny, które znajdowały się w odległości 20 metrów od brzegu. Okazał się nim zaginiony 48-latek - relacjonuje nadkomisarz Anna Kamola.

Lekarz medycyny sądowej jako wstępną przyczynę zgonu mężczyzny podał utonięcie. Zwłoki 48-latkę zabezpieczone zostały do badań sekcyjnych.

Trwa postępowanie mające na celu wyjaśnienie okoliczności i przyczyn tej tragedii.

Agnieszka Gołębiowska

Zadole: Spory mandat za nieustąpienie pierwszeństwa

POWIAT OPOLSKI: W środę, 23 lipca w miejscowości Zadole doszło do kolizji drogowej.

Jej przyczyną okazało się nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. Kierujący samochodem marki BMW 73-latek z gminy Opole Lubelskie zignorował znajdujący się na skrzyżowaniu znak STOP, przez co doprowadził do zderzenia z siedzącą za kierowni-

cą Peugeota 31-letnią mieszkanką gminy Urzędów.

Oboje kierujący byli trzeźwi, ale w wyniku zderzenia kobieta trafiła do szpitala. Doznała ogólnych potłuczeń.

Sprawca kolizji został ukarany - dostał 1500 zł mandatu, a do tego na jego konto wskoczyło 15 punktów karnych.

Agnieszka Gołębiowska

Pijany motorowerzysta ranny w wypadku

POWIAT OPOLSKI:

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim wyjaśniają okoliczności groźnego zdarzenia drogowego, do którego doszło w miejscowości Kocianów (gm. Poniatowa) w poniedziałek, 21 lipca po południu.

W wypadku z udziałem motoroweru oraz samochodu osobowego ranny został 71-letni kierowca jednoślada, który - jak się okazało - był pod wpływem alkoholu.



W wyniku zdarzenia kierujący jednośladem przewrócił się, doznając obrażeń ciała

- Kierujący samochodem 19-latek z gm. Wilkołaz w rejonie skrzyżowania rozpoczął manewr wyprzedzania jadącej przed nim

Skody oraz motoroweru Romet. W tym samym czasie kierujący motorowerem 71-latek, który jechał przed Skodą, rozpoczął

manewr skrętu w lewo na skrzyżowaniu - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Doszło do zderzenia. Motorowerzysta przewrócił się i doznał obrażeń ciała. Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe - interweniował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do szpitala.

Kierujący motorowerem miał w organizmie niemal dwa promile alkoholu. Kierowca Peugeota był trzeźwy.

Agnieszka Gołębiowska

Kładka na Wiśle między Kazimierzem a Janowcem to impuls dla rozwoju regionu

Samorządowcy z powiatu puławskiego nie mają wątpliwości - ta kładka musi powstać! Dlaczego? Bo to historyczna inwestycja i wielka szansa dla regionu - tłumaczą podejmując uchwały wyrażające poparcie dla jej budowy.

Kładka zamiast mostu

O pomysł połączenia brzegu Wisły między Kazimierzem Dolnym a Janowcem, nie tylko za pomocą przeprawy promowej, zaczęto mówić się kilka lat temu. Wtedy, przed wyborami samorządowymi w 2018 r. premier Mateusz Morawiecki ogłosił program „Mosty dla regionów”. Rząd chciał przeznaczyć blisko 2,3 mld zł na nowe przeprawy w całej Polsce. Najwięcej, bo 6 mostów, zapowiadano na Mazowszu oraz w woj. lubelskim. Po pewnym czasie koncepcja się zmieniła, a władze województwa, wpadły na pomysł, by połączyć obie turystyczne miejscowości, ale nie za pomocą mostu i drogi, którą będą mogły poruszać się samochody, a kładki dla ruchu pieszo - rowerowego.

Latem 2022 r. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji programowo - przestrzennej takiej kładki. Wpłynęły 4 oferty. Najtańsza - za 874,5 tys. zł - pochodziła od Pracowni Projektowej MiD z Gdańska i to na nią się zdecydowano. W grudniu kierownictwo ZDW i przedstawiciele wykonawcy podpisali stosowną umowę. Firma miała za zadanie nie tylko



To jeden z wariantów kładki, która miałaby połączyć Kazimierz Dolny i Janowiec

przygotowanie koncepcji wraz z wizualizacjami, ale również zdobycie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach dla tej inwestycji.

Samorządowcy: Obiema rękami na „tak”

Inwestycja jest na etapie uzgodnień konserwatorskich. Zdaniem samorządowców z powiatu to idealny czas, by zmanifestować poparcie dla jej realizacji instytucjom mającym realny wpływ na jej powstanie. Dlatego na lipcowej sesji Rada Powiatu Puławskiego podjęła stosowną uchwałę w tej sprawie. Opcja, którą popierają, zakłada zlokalizowanie jej w sąsiedztwie przeprawy promowej przy ul. Krakowskiej w Kazimierzu Dolnym. Drugi z pomysłów mówi o przesunięciu jej początku po kazimierskiej stronie w kierunku Mięćmierza.

- Uważamy, że ta inwestycja jest inwestycją historyczną, kluczową i może wpłynąć na rozwój nie tylko Janowca i Ka-

zimierza, ale również innych miejscowości - mówił w imieniu Zarządu Powiatu Puławskiego Łukasz Skowrya.

Jak tłumaczył, zarząd zorganizował spotkanie, na które oprócz władarzy najbardziej zainteresowanych gmin, zaprosił burmistrza Nałęczowa i prezydenta Puław.

- Wszyscy samorządowcy, którzy na tym spotkaniu się znaleźli, byli tym tematem żywo zainteresowani i wyrazili pozytywną opinię w temacie budowy tej kładki - referował Skowrya.

Uzgodniono również, że samorządy kolejno będą przyjmować stanowiska poparcia dla inwestycji.

- Uważamy, że jest to temat bardzo ważny i chcemy mówić jednym głosem z ZDW i władzami województwa. Będziemy wspierać i pomagać, żeby ta inwestycja doszła do skutku, bo ta inwestycja zmieni oblicze naszej ziemi - podkreślał członek Zarządu Powiatu Puławskiego.

Jak informował, w grę wchodzi nie tylko kwestie tu-

rystyczne, ale i zabezpieczenie energetyczne.

- PGE za chwilę wystąpi albo już wystąpiło w temacie pisma odnośnie połączenia tych dwóch brzegów kablami energetycznymi tak, żeby można było zasilać miejscowości niezależnie od linii z Puławami - wyjaśniał.

Kładka mogłaby pełnić również funkcję drogi ewakuacyjnej.

- Osobiście najbardziej podobają mi się koncepcja budowy kolejki gondolowej z Kamieniołomów (w Kazimierzu Dolnym - przyp. red.) na Zamek (w Janowcu - przyp. red.). To by było naprawdę urokliwe. Ale lepszy wróbel w garści niż gołąbek na dachu. Dlatego tę kładkę powinniśmy poprzeć - mówił radny Stanisław Gołębiowski.

- Idea budowy takiego połączenia, to spełnienie marzeń, które pojawiły się już kilkadziesiąt lat wcześniej. Wiadomo, jakie pozytywne skutki może realizacja tej inwestycji nieść - dodawał radny Krzysztof Szulowski, były poseł Ziemi Puławskiej.

”



Teresa Gutowska,
starosta puławski
Myślę, że wsparcie społeczne może nam być także potrzebne, na co również liczymy

”



Leszek Gorgol,
radny powiatowy
Inwestycja ulokuje nas w czołówce miejsc turystycznych w Polsce. To postawi nas bardzo mocno i konkurencyjnie wobec innych ośrodków

- Inwestycja ulokuje nas w czołówce miejsc turystycznych w Polsce. To postawi nas bardzo mocno i konkurencyjnie wobec innych ośrodków - podkreślał radny Leszek Gorgol, były wicestarosta puławski.

W podobnym tonie wypowiadali się inni, wyrażając słowa poparcia. Wynik głosowania nie zaskoczył - wszyscy radni poparli stanowisko w sprawie budowy kładki na Wiśle między Kazimierzem a Janowcem.

- Myślę, że wsparcie społeczne może nam być także potrzebne, na co również liczymy - mówiła starosta Teresa Gutowska.

Poparcie Janowca i Kazimierza Dolnego

W ubiegłym tygodniu starosta i jej zastępca odbyli spotkania z władzami Kazimierza Dolnego i Janowca. Samorządy te również mają podejmować takie uchwały wyrażające poparcie dla inwestycji.

O tym, że budowa przeprawy pozytywnie wpłynie na region,

przekonana jest również dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu.

- Dla nas, jako dla Zamku to oczekiwana inwestycja. Będziemy na pewno musieli wykonać ekspertyzy związane z nośnością zbocza, do której doprowadzi kładka. Następnie w planie jest poprowadzenie po zboczach serpentyny pieszo - rowerowej. Istnieje również pomysł budowy przeszkłonej windy umiejscowionej w zboczach, którą turyści będą mogli wjechać na górę, a przy okazji podziwiać przełęcz geologiczny zbocza. To daje ogromne możliwości pokazania potencjału tego miejsca - mówi Marzena Brzezicka.

Jej zdaniem, to szansa nie tylko dla Zamku, ale i dla całej miejscowości.

- Kazimierz pęka w szwach, a przez to traci na atrakcyjności przez swoją niedostępność - dodaje i podkreśla, że na tym może skorzystać Janowiec, a przy tym i cały region, z którego turyści nie wyjadą i będą chcieli zostać na dłużej.

Marta Pietróń

Dramatyczne sceny pod Parczewem. Omal nie rozjechali 41-latek. Potem chcieli go pobić

Parczewscy policjanci zatrzymali 5 mężczyzn, którzy kilka dni temu po wywabieniu z domu mieszkańca gm. Dębowa Kłoda, próbowali rozjechać go samochodem, a później rzucili się za nim w pogoń, grażąc mu i próbując go pobić.



Zajęcie uwieczniły kamery monitoringu

Cała sytuacja rozegrała się w jednej z miejscowości pod Parczewem. Mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda został wywabiony na ulicę przez 41-latkę pod pozorem rozmowy. Kiedy stał na rozdrożu, wówczas w jego stronę nadjechał z impetem Ford, który omal go nie rozjechał. Kiedy mężczyzna odskoczył, nagle z auta wybiegło kilku mężczyzn i rzuciło się w pogoń za pokrzywdzonym.

Napastnicy, krzycząc w jego kierunku groźby pozbawienia życia, próbowali go pobić. Na szczęście 30-latek zdołał im uciec.

O całym zdarzeniu zostali powiadomieni parczewscy policjanci, którzy ustalili personalia napastników, a w sobotę dokonali ich zatrzymania. Okazali się nimi mieszkańcy powiatu parczewskiego w wieku 18, 24, 30, 32 i 41 lat. Wszyscy zo-

stali doprowadzeni do prokuratury i usłyszeli zarzuty.

41-latek odpowie za umożliwienie popełnienia przestępstwa i namawianie do pobicia, z kolei jego znajomi - za usiłowanie pobicia i kierowanie gróźb. Grozi im kara do 5 lat więzienia. Wobec wszystkich zastosowano dozór policyjny oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego.

GR

WASI PUPILE NA WAKACJACH



Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Cezar, Martyna Gregorowicz,
Międzyrzec PodlaskiMaks, Mateusz Kobojek,
KarwówLucky, Konrad Kamiński,
ChodelRico, Wiktoria Jędrzejewska,
ParczewStefan/Stefa, Monika Roczon,
MalinówkaBletka, Luiza Wilczopolska,
TruskówKruszyna i Perła, Natalia
Wrótna, KurówKrakers, Pola Kowalczyk,
KrzywdaToto na wakacjach, Wiesława
Ulita, Biała PodlaskaLusi, Natalia Radczuk,
OstrówkiLala, West Highland White Terrier,
Anna Filipiuk, Biała PodlaskaSnickers, Ilona Maciaszek,
PoniatowaCharlie, Karina Piotrowska,
Biała PodlaskaLeo, Agnieszka Sulej,
SulejKapsel, Agnieszka Hawryluk,
Biała PodlaskaBambik, Adam Ślusarski,
Międzyrzec PodlaskiMasza, Julia Kopeć,
GołaszynCynka, Paweł Siadło,
ZalesieFado i Milka, Aleksandra
Gawłowicz, ŁukówMiśka, Zosia Poniatowska,
Nieżabitów-KoloniaEmir, Kamil Siestrzykowski,
Zimna Woda

Tołpyga życia Jakuba Wręgi. 17-latek złowił gigantyczną rybę

Wędkarstwo, kolarstwo i siatkówka. To trzy pasje Jakuba Wręgi z Płonek niedaleko Kurowa. Ale to właśnie jedno z ostatnich wędkarskich doświadczeń sprawiło, że serce 17-latka biło szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Na stawach PZW w Kurowie złowił rybę, która przejdzie do jego osobistej historii.

- Zaciąłem ją o 21.04, a wyciągnąłem dopiero o 22.36. Prawie półtorej godziny walki - opowiada Jakub, który we wrześniu skończy 18 lat. - Myślałem, że się nie uda. Ryba odjeżdżała na środek stawu, potem pod drzewo. Był moment, że byłem pewien, że się zerwie - dodaje.

Na co dzień Jakub łączy sportowe pasje. Trenuje kolarstwo w klubie Medisept Mayday Team oraz gra w siatkówkę. Jednak to wędkarstwo zaszczepione przez



Złowiona przez Jakuba tołpyga mierzyła aż 130 centymetrów długości i ważyła 33 kilogramy. Chłopak od razu podejrzewał, że ma do czynienia z ogromnym okazem

ojca i wujka, coraz częściej daje mu najwięcej emocji.

- Wujek Wojciech i tata Mateusz zarazili mnie tym bakcylem. Na początku były fajne szczupaki - największy miał 85 cm, potem karp 10 kg. Ale czegoś takiego jeszcze nie przeżyłem - mówi.

Złowiona przez Jakuba tołpyga mierzyła aż 130 centymetrów długości i ważyła 33 kilogramy. Chłopa

pak od razu podejrzewał, że ma do czynienia z ogromnym okazem.

- Poczułem duży opór i od razu wiedziałem, że to coś dużego. Przez chwilę myślałem, że może być to sum, ale coś mi mówiło, że to właśnie tołpyga. Męczyłem się z nią przy brzegu, już prawie się poddałem. Ale jakoś dałem radę. To była najbardziej okazała ryba w mojej przygo-



- W takich chwilach człowiek czuje, że robi coś naprawdę swojego. Nie mogłem się wystowić - tak byłem zadowolony - mówi Jakub Wręga

dzie wędkarskiej - opowiada.

Mimo imponujących rozmiarów Jakub postanowił rybę wypuścić. - Dla mnie to był oczywisty wybór. Takich ryb się nie zabiera. To pomniki przyrody, symbole. Wypuszczenie jej z powrotem do wody to był wyraz szacunku - mówi zdecydowanie.

Chociaż emocje jeszcze nie opadły, Jakub już planuje kolejne

A może Ty też masz swoją historię?

Niezwykłe osiągnięcia - takie jak Jakuba nie zdarzają się codziennie, ale wiemy, że wielu z Was ma swoje pasje w różnych formach: od wędkarstwa, przez kolarstwo i bieganie, aż po sporty drużynowe czy ekstremalne. A może znalazłeś lub znalazłaś pięknego grzyba?

A może na Twojej działce urosł pomidor-gigant? Jeśli przeżyliście coś wyjątkowego - złowiliście rekordową rybę, ukończyliście wymagający maraton, zdobyliście trudny szczyt, albo po prostu macie pasję, która zasługuje na nagłośnienie - dajcie nam znać!

Czekamy na Wasze historie, zdjęcia i opowieści.
Piszcie do nas na adres mateuszpolynka162@gmail.com.
Dzwońcie: 516 019 184.

Takich ryb się nie zabiera. To pomniki przyrody, symbole. Wypuszczenie jej z powrotem do wody to był wyraz szacunku

wyprawy. - Złowienie takiej ryby daje niesamowitego kopa. Chciałbym wzbogacić swoją kolekcję o kolejne wielkie okazy. Sądzę, że ta tołpyga na długo zostanie numerem jeden - dodaje.

Jakub nie ukrywa, że trudno mu było znaleźć słowa, gdy po ponad godzinie holowania ryby w koń-

cu zobaczył ją przy brzegu. - To były nieopisane emocje. Po prostu ekscytacja i spełnienie. W takich chwilach człowiek czuje, że robi coś naprawdę swojego. Nie mogłem się wystowić - tak byłem zadowolony - podsumowuje młody wędkarz.

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie



Jakub Samociuk
z tatą, Sitno
ur. 20 lipca,
g. 10.45;
3300 g, 55 cm
Rodzice:
Aleksandra,
Łukasz



Aleksandra Hołownia,
Radzyń Podlaski
ur. 21 lipca, g. 19.20; 3270 g
Rodzice: Wioletta, Łukasz



Kacper Powroźnik,
Żminne
ur. 22 lipca, g. 9.45; 2540 g
Rodzice: Monika, Darek
Rodzeństwo: Aleksander



Bartek, Derewiczna
ur. 21 lipca, g. 21.56;
3365 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Artur



Julitka Pietraś,
Łęczna
ur. 21 lipca, g. 5.53;
2800 g, 52 cm
Rodzice: Joanna, Daniel
Rodzeństwo: Seweryn



Iga Małyska,
Kunów
ur. 21 lipca, g. 13.19;
3500 g, 55 cm
Rodzice: Natalia, Łukasz

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Blanka Celińska-Mysław
Urodzona 14 lipca, godz. 3.15,
3200 g, 54 cm
Rodzice: Paulina i Artur



Jan Zieliński
Urodzony 18 lipca, godz. 12.57,
3600 g, 55 cm
Rodzice: Patrycja i Eliasz



R E K L A M A

**KLAUDII SŁODKIE
PODARUNKI**

Klaudia Kanadys
ul. Józefa Bema 8
21-100 Lubartów
tel. **575 990 320**

Kamil i Dominika na zawsze razem!



Wielki dzień w życiu byłego asystenta trenera oraz doradcy do spraw sportowo-organizacyjnych w Podlasiu Biała Podlaska.

Kamil Bartoszek, który obecnie jest dyrektorem sportowym KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, powiedział sakramentalne „tak” Domi-



nice. Wesele odbyło się w kościele parafii św. Jana Chrzciciela w Kroczewie, zaś wesele w Dworze Złotopolska Dolina w Trębkach. Z całego serca życzymy Wam, Kamili i Dominiko,

Grażynie i Zenonowi Węgrzyn z okazji 50-lecia zawarcia małżeństwa



Składamy serdeczne życzenia Grażynie i Zenonowi Węgrzyn z okazji 50-lecia zawarcia małżeństwa. Życzymy miłości i szczęścia na dalsze lata razem. Życzą dzieci z rodzinami

Krystyna Krahelska (1914–1944) – autorka „Hej chłopcy, bagnet na broń” napisała tekst w dworze pod Sosnowicą

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń”, któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jednemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Ale chyba nikt, poza fanami Krystyny Krahelskiej nie wie, że ta najpopularniejsza piosenka żołnierska Powstania Warszawskiego powstała na pograniczu Podlasia i Chełmszczyzny. Konkretnie, 80 lat temu w dworze w Pieszowoli, wówczas zwanej Piesią Wolą.

Patriotyzm od pokoleń

Piesia Wola była przed wojną wsią w większości ukraińską. Właścicielami folwarku od początku XVIII wieku był ród Krasowskich herbu Ślepowron, który dał dowód swojego ofiarnego patriotyzmu w czasie Powstania Styczniowego 1863-1864 roku. Właściciel majątku, 55-letni Franciszek Krassowski, za przykładem dziedzica z nieodległej Horostyty Bronisława Deskura, naczelnika cywilnego województwa



Będący centrum działalności konspiracyjnej przed powstaniem styczniowym dwór w Pieszowoli został spalony przez Moskali w sierpniu 1915 roku

podlaskiego, włączył się aktywnie w przedpowstaniową konspirację. Krassowski został naczelnikiem cywilnym powiatu włodawskiego, objeżdżał okoliczne dwory, tworząc zaplecze dla powstania. A kiedy rozpoczęły się działania zbrojne, w swoim dworze w Pieszowej Woli zorganizował powstańczę pocztę polową nr 10, zapewniał wikt i opierunek partiom powstańczym przemierzającym się przez Ziemię Chełmską i Polesie. I co najważniejsze – oddał dwóch swoich synów do powstańczej armii. Jak podaje Józef Geresz, 20 stycznia 1863 roku podczas odprawy dowódców powstania w dworze Deskura w Horostycy, 26-letni Rajmund (dzierżawca wsi Turno) i 25-let-

ni Ludwik Krassowsky otrzymali nominacje na naczelników okręgowych. Naczelnik wojenny województwa Bronisław Deskur wyznaczył zadania: Rajmund Krassowski wraz ze Stefanem Drewnowskim (pisarzem gminnym w Poniatojewie, przydzielonym z Warszawy do pomocy wojskowej) mieli atakować i zająć Parczew, Ludwik Krassowski miał iść na Włodawę, a Deskur na Radzyń.

Nieszczęśliwi dowódcy

Niedoświadczony Rajmund Krassowski i nieudolny Stefan Drewnowski popełnili dramatyczny błąd. Czytamy w książce Jacka Pożarowszczyka o powsta-

niu styczniowym w powiecie radzyńskim, że kiedy 21 stycznia na miejscu zbiórki powstańców w karczmie Piotrówek pod Stępkowem koło Parczewa okazało się, że chętnych do wojaczki stało się niewielu, Krassowski i Drewnowski rozpuścili spiskowców. Obaj zaś wyruszyli wozem konnym załadowanym bronią dla powstańców, do Radzyna Podlaskiego. Spodziewali się, że powstańcy zdobędą to miasto. Niestety na rogatce wołyńskiej pod Radzyniem, ujęli ich wojska rosyjskie. Osadzono ich w radzyńskim pałacu i po 2-tygodniowym śledztwie rozstrzelano 6 lutego 1863 roku. Drugi Krassowski – Ludwik ze swoją partią powstańczą nie wykonał zadania



Lamus w Pieszowoli, w który po spaleniu dworu został domem mieszkalnym. Na pierwszym planie Janina Krassowska

zdobycia Włodawy. Z nieznanych przyczyn nie uderzył na miasto, ominął je i przeszedł na teren powiatu bialskiego. 6 kwietnia 1863 roku Ludwik Krassowski został przez Rosjan aresztowany i osadzony w siedleckim więzieniu. Brak sukcesów bojowych stał się jego atutem i po kilku miesiącach zwolniono go do domu. Tragiczny los spotkał ojca obu braci – Franciszka. Za udział w powstańczej spisku został przez Rosjan deportowany na katorgę syberyjską. Zmarł w Irkucku w 6 lat później.

cdn.

Stanisław Jadczak

Stanisław Jadczak - dziennikarz, wydawca, historyk, od lat zajmujący się biografią Krystyny Krahelskiej, m.in. wydawca, z inspiracji byłej dyr. GBP im. Krystyny Krahelskiej w Sosnowicy Anny Czarnomskiej, albumu „Krystyna Krahelska: bohaterka Warszawy rodem z Polesia”, przygotowuje książkę: „Krystyna Krahelska - jeden rok we Włodawie”. Tekst źródłowy ukazał się w 28 tomie Rocznika Chełmskiego w 2024 roku.

Andrzej Łuczeńczyk (1945 - 1991) - przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury

Gwiezdny Księżę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza.

Ale on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Trudno nazwać zapomnianym pisarza, któremu prestiżowy Państwowy Instytut Wydawniczy zafundował (wprawdzie dwadzieścia sześć lat po śmierci - ale jednak) wydanie dzieł zebranych. Owszem, nie było tego wiele: razem ze wstępem nieco po-

nad 500 stron, jednakowoż... Film o pisarzu nakręcił Leszek Bugajski, jego imię nosi miejscowa biblioteka, co jakiś czas, w dość wąskich kręgach krytyków wybucha jakaś szeroka awantura z Łuczeńczykiem w tle. I ciągle ludzie piszą w takich sytuacjach rzeczy dziwne. Jeden nawet znalazł się taki, który sugerował odczytanie części opowiadań po prostu jako kryminałów i literatury przygodowej. Ale nie o tym.

Schowany za tekstami

W historii Łuczeńczyka trudno jest o jakikolwiek konkret, tym bardziej że sam zainteresowany sprawy nie ułatwiał. Przykładem może być wywiad, jakiego udzielił w 1987 popularnemu lubelskiemu kulturalnemu piśm Kamenia. Jego rozmówcą był wielki erudyta Ireneusz Jan Kamiński. Jak zwykle perfekcyj-



Andrzej Łuczeńczyk z rodziną w dzieciństwie, obok mamy

nie przygotowany do rozmowy, z bogactwem pomysłów, wielki doświadczeniem redakcyjnym, życzliwością wobec rozmówcy. Gra jest, od pierwszych pytań, fascynująca. Kamiński stawia tezy, rysuje tła, przywołuje autorytety - jednym słowem próbuje wyciągać, grzecznie prowokować. Łuczeńczyk odpowiada zaś dyskretnymi, subtelnymi, dość często jednozdaniowymi paradami: - Pan prawi, a ja słucham, słucham... Ja tę powieść napisałem, no i teraz czytam już tylko co ludzie dopisują po mojej ostatniej kropce. Często bywa to interesująca lektura...

Po pytaniu o nowy garnitur, w którym pisarz odbierał ważną literacką nagrodę: „...Ale w przyszłości, co pana ucieszy, sprawię sobie frak...”.

Z takimi nieznosnymi rozmówcami wychodzą najciekawsze rozmowy. Ta zaczynała się już na okładce periodyku. Dobrze redagowanego periodyku.

Dziecko z Ludwina

Z samą datą urodzenia jest problem. Oficjalnie jest to 10 stycznia 1946, ale faktycznie przyszedł na świat miesiąc wcześniej. Urodził się w Ludwinie. Dla porządku powiemy, że w rodzinie o korzeniach prawosławnych (w okolicach Dratowa dość silna tradycja wschodniochrześcijańska obecna jest do dziś dnia, czego dowodem piękna cerkiew), co jednak nie było, jak się wydaje, dla jego, dość uniwersalnej, twórczości jakimś istotnym wyznacznikiem. Jego rodzicami byli Walentyna Łuczeńczyk i Bronisław Młynarczyk. Gdzieś w tle (relacja Henryka Harmasza dla tygodnika Wspólnota) pojawił się wątek, że był „dzieckiem wojennym. Matka zakochała się w jakimś Francuzie i mieli po wojnie wyjechać do Francji, ale on na odjazd pociągu nie przyszedł...”.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Karol Benni (1843–1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VII)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

Piątki u Benniego to był cały rytuał. O zaproszenie nie było łatwo, wielu o nim marzyło latami. A nawet kiedy już łaskawe oko gospodarza i jego najbliższych na kimś spoczęło, trzeba było przejść pewne procedury, niemal ryt inicjacyjny. Benni odwiedzał delikwenta w domu, informował go o zaproszeniu zasadniczo dożywotnim (zasadniczo - bo kiedy niektórzy politycy zaczęli się radykalizować w stopniu uniemożliwiającym dyskusję, dyskretnie dostali do zrozumienia...). Przy okazji informował, że mieszka u niego siostra - stara panna, której należy wcześniej złożyć kurtuazyjną wizytę. Nie chodziło przy tym o próbę namotania jakiegoś romansu ostatniej szansy - zaznaczyliśmy, że Karol był człowiekiem dobrotliwym. Dama



Piątek u Benniego, rycina Antoniego Kamińskiego ze wspominkowego artykułu z 1916 roku z Tygodnika Illustrowanego. Pisze autor: ...Zbierali się tam co najprzedniejsi ludzie. Nie brakło nigdy Sienkiewicza. Ze zwykłą sobie punktualnością, stawiał się aż do ostatka, śp. Antoni Jabłonowski. Nauka, literatura, sztuka, polityka, miały tam swoich przedstawicieli. Spotykały się tam różne odłamy myśli, panowała nigdy niezmacona harmonia i zgoda. A jeśli przybywał do Warszawy jakiś gość z daleka, z innego zaboru, trafiał także do salonu Benniego i tam zadzierał głowę ze stolicą Polski...

znana była bowiem z ciętego języka, była weredyczką, więc lepiej było się po prostu z sytuacją oswoić...

Menu kolacji u Benniego szczegółowo opisuje prof. Andrzej Kierzek. *Jadłospis był zawsze ten sam i wyjątkowo obfity. Stali bywalcy wiedzieli zatem, że po flakach i bigosie wjadą na stół kluski gryczane oblane masłem i posypane serem albo pierogi, a następnie ryby i pieczone. Bywały również zrazy z kaszą. Desserów nie bywało nigdy. Piwo krążyło w dzbankach z rąk do rąk. Na zakończenie podawano sery. Nie serwowano zupełnie słodczy. Po kolacji towarzystwo przechodziło do salonu, gdzie przed każdym stawiano filiżankę czarnej kawy*

i kieliszek wina, o którego wspaniałości głośno było w Warszawie. Menu dopełniały suszone śliwki na patyczkach obsypane kminkiem...

Zaczynało się poważnymi tematami politycznymi, potem szły sprawy społeczne a na koniec regularne ploty. Takim to posiedzeniu przewodniczył, jeśli tylko mógł Sienkiewicz. A jeśli nie mógł? Listów Benni i autor Trylogii wymieniali całe mnóstwo, część z nich opublikowanych jest w „Dzielnach wszystkich”. Widać w nich nie tylko dużo sympatii i szacunku. Doktor jest powiernikiem rozmaitych perypetii - przeważnie sercowych - ale też wyraża opinie na temat powstających tek-

stów. Jako że pisarz jest niemal ciągle w podróży, doktor dostarcza mu przeróżnych warszawskich towarzyskich historyjek: a to kto kogo gdzie zaprosił, a to co w teatrze wystawili, a to któremu arystokracie jakiś dzielny żołnierz doprawił imponujące rogi...

Latem zaś, w okolicach Zielonych Świątek, doktorostwo przenosi się do Nałęczowa. Ich goście, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi kultury i towarzysztwa dziennikarskiego, nieodmiennie i 150 lat później łasy na możliwość zaproszeń do dobrego stołu, podążali za nimi.

cdn.

Zbigniew Smółko

Gazeta Łukowska donosi...

O czym czytano w Łukowie sto lat temu?

Do gazety przesyłano, z żądaniem druku, wiersze. Urzędnicy domagali się sprostowań. Przejęci swoją misją redaktorzy byli przekonani, że to z racji na ich ambitne przemyślenia ktoś gazetę kupuje. A prawda była prozaiczna: najczęściej emocji budziły lokalne kryminałki, opisy mniej czy bardziej zawinionych nieszczęść, jakie spadły na sąsiadów. No i dobre sądowe awantury. Tylko zdjęć nie było...

W połowie lat dwudziestych ubiegłego stulecia ukazywała się „Gazeta Łukowska”. Od 1927 roku zastąpiła ją „Gazeta Powiatu Łukowskiego” Początkowo była miesięcznikiem, potem dwutygodnikiem. Zwykle numery miały ok. 24-28 stron, z reguły gęsto zapisanych, zdjęć było mało i raczej niewielkie. Co ciekawe, wydawcą był Związek Nauczycielstwa Polskiego. W dzisiejszych czasach byłaby traktowana jako dość konserwatywna, jednak wówczas stanowiła awangardę postępowości, zwłaszcza w środowiskach wiejskich i jej czytanie było niemiłe widziane przez wiejskich proboszczów. Jej następcą było, już w latach trzydziestych, pismo „Podlasie”, mające nieco szerszy zasięg geograficzny.

Zbrodnie różnego kalibru

Najwięcej emocji zapewne budziły jednak nie, czasem przydługie i rozwlekłe, traktaty o sprawach oświaty a pocztowy, uwielbiany przez czytelników, kącik noża i pięści. Oczywiście, gazetę najlepiej ożywiał porządny trup.

Dzień przed Wigilią Bożego Narodzenia w 1924 roku posterunek policji w Gręźowce powiadomiono, że na drodze do Zdzarów znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Policja udała się na miejsce i istotnie stwierdziła, że kilkanaście godzin wcześniej ofiara została zabita dwoma strzałami w lewą skroń, wylot z prawej strony nad uchem i wytrysk mózgu. W kieszeniach ofiary znaleziono kwit na krowę, kwit na klacz oraz, niebagatelną kwotę 150 złotych w gotówce. Usta-

lono, że mężczyzna to Stanisław Rogalski z Gołaszyna. *Dokonane zabójstwo nie nasuwa podejrzenia napadu rabunkowego, lecz jedynie zemstę, ponieważ przy zabitym znaleziono pieniądze i dokumenty - dedukował dziennikarz. Acz bywały i mniejszego kalibru zbrodnie. Ot, w nocy z 2 na 3 marca rolnikowi z wsi Łysobyki nieznanymi sprawcy wyprowadzili ze stajni dziesięcioletniego ogiera maści karogniadej z gwiazdką na czole oraz wóz i chomonto. Domysł redakcyjny: o kradzieży podejrzani są cyganie!*

„Profesor” i „bazarowa kultura”

Większość takich historii swój finał miała przed obliczem sądu. Z najlepszych relacji słynął Aleksander Junosza- Gzowski, adwokat, ale też zdolny dziennikarz z Żelechowa. A sprawy były zabawne. Ot, w końcówce 1925 roku sądzono taką sprawę:

Ciekawa historyjka, która zaczęła się na pocztce, a skończyła w sądzie — naturalnie w Łukowie. Pewnego dnia p. St. Sipkowski, człowiek znany z bardzo grzecznego obejścia i taktownego postępowania, został potrącony na pocztce przez nieznanego mu mężczyznę, który na zwróconą uwagę w przyzwoitej formie, zareagował w ten sposób, iż publicznie i głośno wobec wszystkich interesantów zwymyślał p. Sipkowskiego ordynarnymi wyrazami, zwracając się w dodatku z jakimś moskiewsko-bolszewickim wykrzyknikiem do wszystkich: *co to u was zdieś'za „bazarowa kultura”*. Mężczyznę tym okazał się p. Wincenty Osikowski, nauczyciel gimn. żeńskiego w Łukowie. Tylko dobre wychowanie i prawdziwa kultura nie pozwoliły p. Sipkowskiemu na tę napaść zareagować natychmiast i dobitnie. Wniósł on jednak skargę do sądu. Sprawa była rozpatrywana w Sądzie Pokoju 1 Okr. w ostatnich dniach grudnia ub. r. i p. Osikowski, nauczyciel, został ukarany na zasadzie art. 119 ust. post. karn. na 30 zł grzywny lub w razie niemożności zapłacenia na trzy dni aresztu. Rzecznikiem strony p. Sipkowskiego był obrońca sądowy, p. St. Raczyński.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Brama Mikołajewska do twierdzy w Dęblinie

Wewnętrzna część południowej bramy do dęblińskiej twierdzy. Częściej można spotkać fotografie od zewnątrz. Próby zdobycia Dęblina w czasie I wojny światowej miały trzy etapy. Najpierw, jeszcze w sierpniu 1914 roku, po prostu próbowano przekupić dowódcę, ale to była jednak trochę inna Rosja niż później. Potem, w październiku, garnizon odparł ataki, co kosztowało po obydwu stronach nawet do 100 tysięcy zabitych. W sierpniu 1915 Rosjanie wycofali się w porządku. Ewakuację rozpoczęto 25 lipca 1915 roku. 4 sierpnia 1915 roku wysadzono forty, baterie i urządzenia obronne cytadeli. Ewakuowano całą załogę, artylerię i zapasy. Jeszcze tego samego dnia na teren twierdzy weszły wojska niemieckie i austro-węgierskie.

Nie jesteśmy pewni, w któ-



rym ze słowiańskich języków wielu narodów należących do monarchii habsburskiej opisane jest to zdjęcie, ale słowa „Pevnost Ivangorod - brane care Mikulase” po słowacku

znaczyłyby „Twierdza Iwanogorod - brama cara Mikołaja”. Zwracamy również uwagę na wystrój wewnętrzny bramy - nad łukiem i po jego bokach znajdują się ikony, główna,

zgadujemy, być może właśnie św. Mikołaja. Po 1918 zmieniła nazwę na „Lubelska”, bo w tym kierunku właśnie prowadzi.

Zbigniew Smółko

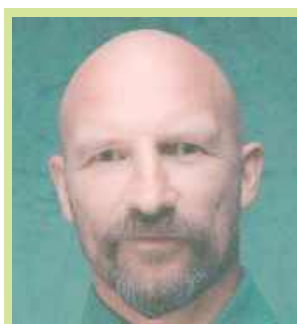
PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik grał na Stadionie Śląskim z Ruchem. Gol Śpiączki

W 2. kolejce Betcllic 1. Ligi zielono-czarni zmierzyli się na Stadionie Śląskim z Ruchem. Po złym starcie sezonu, czyli wysokiej porażce z Polonią Bytom na własnym stadionie, łącznianie chcieli zapunktować. To się nie udało. Gola „debiutanckiego” strzelił za to Bartosz Śpiączka.

Na otwarcie rozgrywek Górnik mierzył się w Łęcznej z Polonią Bytom, beniaminkiem Betcllic 1. Ligi. Zielono-czarni przegrali wysoko - 0:3 i pozostawili po sobie słabe wrażenie. Porażka ta była jednocześnie oficjalnym debiutem w Górniku trenera Macieja Stolarczyka.

Ruch w 1. kolejce sezonu wywalczył jeden punkt, ale też nie spełnił oczekiwań swoich kibiców, jedynie remisując na wyjeździe z Puszczą Niepołomice.



Maciej Stolarczyk,
trener Górnika

Źle weszliśmy w mecz

W dzisiejszym meczu mogliśmy odnieść całkiem zgoła inny rezultat. Gratulacje dla Ruchu,

ale oddając 22 strzały na bramkę przeciwnika i mając więcej posiadania piłki, chcielibyśmy mieć inny rezultat. Źle weszliśmy w mecz. Może trochę usztywniła nas atmosfera, nie byliśmy na początku sobą, ale w miarę upływu czasu płynność w naszej grze zaczęła się pojawiać. Stwarzaliśmy sobie sytuacje i w mojej ocenie mogliśmy strzelić więcej bramek. Ruch odpowiedział na to stałymi fragmentami i rzeczywiście w tym elemencie jest groźny. Pokazał to już w poprzedniej kolejce. Dużo pozytywnych momentów w naszej grze, ale wiadomo, że w piłce gra się na gole i zwycięstwa

mice. W premierowym spotkaniu na Stadionie Śląskim w tej kampanii „Niebieskim” miało pójść lepiej.

Niedzielnny mecz, który z trybun oglądało ponad 10,5 tys. widzów, zaczął się dla gospodarzy znakomicie. Już w 5. minucie gola na 1:0 głową strzelił Denis Ventura, które-

mu asystował Piotr Ceglarz, były zawodnik Motoru Lublin, dośrodkowując z rzutu różnego.

„Górnicy” stworzyli sobie przed przerwą kilka sytuacji do zdobycia bramki. Uderzenia oddawali m.in. Dawid Tkacz czy Jakub Bednarczyk. Kapitał nie spisywał się jednak golkeeper

„Niebieskich”, Jakub Bielecki.

Po zmianie stron zielono-czarni wciąż mieli sporo do powiedzenia w ofensywie, czego dowodem choćby strzały w słupki i poprzeczkę autorstwa Tkacza i Bartosza Śpiączki.

Goście dopięli swego w 73. minucie, gdy na listę strzelców - po raz pierwszy po powrocie do zielono-czarnych - wpisał się Śpiączka. Napastnik uderzył skutecznie głową po dośrodkowaniu od Branislava Spáčila. Dla popularnego „Śpiony” to 47. gol w barwach Górnika w 145. spotkaniu dla tego zespołu.

Radość z korzystnego rezultatu „Górników” nie trwała długo, bo dziewięć minut później znowu na prowadzeniu byli „Niebiescy”. Bramkę, podobnie jak poprzednicy tego popołudnia - strzałem głową - zdobył Mateusz Szwoch, a podawał mu 19-letni Nikodem Leśniak-Paduch.

Wynik nie zmienił się już do końca rywalizacji. Ruch wygrał

z Górnikami 2:1. Po dwóch kolejkach zielono-czarni są bez punktów.

Ruch Chorzów - Górnik Łęczna
2:1 (1:0)

Bramki: Ventura 5', Szwoch 82' - Śpiączka 73'.

Ruch: Bielecki - Konczkowski, Leśniak-Paduch, Szymański (61' Komor), Mezghrani - Ceglarz (90, 30' Sobeczko), Szwoch, Ventura (74' Lukić), Żurawski (61' Bała), Nagamatsu (46' Szymański) - Szwedzik.

Górniki: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Ogaga - Tkacz (83' Malamis), Kryeziu, Osipiuk (90' Traoré), Orlik (87' Doba), Janaszek (46' Spáčil) - Śpiączka.

Żółte kartki: Mezghrani - Pindroch.

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Widzów: 10 579.

Dominik Smagała

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Chrobry - Bytom 0:1
Polonia - Tychy 1:2
Puszcza - Grodzisk Maz. 1:1
Ruch - Górnik 2:1
Stal - Śląsk 2:1
Wieczysta - Pogoń 2:1
Wisła - ŁKS 5:0
Znicz - Mielec 4:5
Odra - Miedź (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	2	6	9-0
2	Polonia Bytom	2	6	4-0
3	GKS Tychy	2	6	6-4
4	Ruch Chorzów	2	4	3-2
5	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	2	4	3-2
6	Wieczysta Kraków	2	4	3-2
7	Chrobry Głogów	2	3	3-1
8	Stal Rzeszów	2	3	3-3
9	Stal Mielec	2	3	5-8
10	ŁKS Łódź	2	3	1-5
11	Puszcza Niepołomice	2	2	2-2
12	Śląsk Wrocław	2	1	2-3
13	Pogoń Siedlce	2	1	2-3
14	Polonia Warszawa	2	1	2-3
15	Miedź Legnica	1	0	3-4
16	Znicz Pruszków	2	0	4-6
17	Odra Opole	1	0	0-3
18	Górniki Łęczna	2	0	1-5

NASTĘPNA KOLEJKA (1-4.08.)

Tychy - Wisła, Górnik - Puszcza (3.08., g. 19.30), ŁKS - Bytom, Grodzisk Maz. - Miedź, Pogoń - Odra, Mielec - Polonia, Stal - Chrobry, Śląsk - Ruch, Wieczysta - Znicz

Deszczowa inauguracja Grand Prix Puław MTB. - Chociaż się nie kurzyło - żartuje prezes Chojnacki

Pomimo niesprzyjającej aury, 19 lipca zainaugurowano XXXII edycję Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. Tradycyjnie start i meta ulokowane były w rejonie Szkoły Podstawowej nr 6 i pobliskiego hospicjum. Tegoroczne otwarcie, podobnie jak zakończenie ubiegłego sezonu, odbywało się w deszczu.

- Ubiegłoroczny sezon kończyliśmy w deszczu i nowy 2025 rozpoczęliśmy w podobnych warunkach - komentuje z uśmiechem Zbigniew Chojnacki, prezes puławskiego oddziału PTTK, głównego organizatora cyklu. - Jak to mówię, chociaż się nie kurzyło - dodaje.

Sobotni poranek nie rozpieszczał zawodników. Intensywne opady zniechęciły część uczestników, szczególnie tych najmłodszych. Mimo to blisko 30 kolarzy z całej Lubelszczyzny stawiało się na starcie i dzielnie pokonało wymagające, mokre trasy.



Start młodszych uczestników

W swoich kategoriach wiekowych zwyciężyli: Natalia Maj (Smugi), Nikola Nowaczek (Puławy), Hubert Karp (Sulejówek), Dawid Biały (BKS Biłgoraj), Marcin Kowalik (Radzyń Podlaski), Michał Sztembis (Jastków).

Organizatorzy z nadzieją spoglądają w przyszłość. Kolejny etap Grand Prix zaplanowano na 23 sierpnia, z nadzieją na lepszą pogodę i wyższą frekwencję. Już teraz zapraszają do wzięcia udziału w rywalizacji.

Jak jeżdżą?

Warto przypomnieć harmonogram startów, który w ostatnim czasie budził pewne niejasności.

Grupy męskie 13-15 lat, 16-35 lat oraz 36+ rozpoczynają wyścigi o godz. 9:30. Dziewczęta i chłopcy do 12 lat oraz kobiety startują najwcześniej o 11:00, chyba że panie zdecydują się na trudniejszą trasę. Wtedy również mogą wystartować wcześniej, o 9:30.

Za ile?

Opłata wpisowa jest symboliczna: 20 zł dla najstarszych grup męskich i 10 zł dla pozostałych uczestników. Wydarzenie jest dofinansowane z budżetu miasta Puław.

WYNIKI KOŃCOWE

Dziewczęta do 12 lat

1. Natalia Maj (Smugi),
2. Nadia Czarnas (Puławy)

Kobiety

1. Nikola Nowaczek (Puławy)

Chłopcy do 12 lat

1. Hubert Karp (Sulejówek),
2. Wojciech Łoś (Lublin),
3. Erwin Chudzik (Wronów),
4. Jan Sztembis (Jastków)

Chłopcy 13-15 lat

1. Dawid Biały (BKS Biłgoraj),
2. Przemysław Maj (Smugi)

Mężczyźni 16-35 lat

1. Marcin Kowalik (Radzyń Podlaski),
2. Sebastian Gawron (LKKG),
3. Maciej Opolski (GKK Peleton Oksów),
4. Kamil Żelazko (Lublin),
5. Szymon Grabowski (Góra Puławska)

Mężczyźni 36 lat i starsi

1. Michał Sztembis (Jastków),



Wśród najstarszych wygrał Michał Sztembis przed Przemysławem Kozą i Sewerynem Makuchem



W rywalizacji wzięły udział przedstawicielki płci pięknej: Natalia Maj, Nadia Czarnas oraz Nikola Nowaczek

2. Przemysław Kozłowski (Puławo Puławy),
3. Seweryn Makuch (Puławy),
4. Mariusz Ferenś (Międzyrzec Podlaski),
5. Marek Gawron (LKKG Jastków),

6. Marek Lipa (Lublin),
7. Marcin Biały (BSK Biłgoraj),
8. Marek Szaruga (Jastków),
9. Jakub Kozak (Puławy)

Wyremontują przydomowe przepompownie

Siemień: Inwestycje w modernizację infrastruktury wodno-kanalizacyjnej są priorytetem. Umowa z wykonawcą podpisana.

Przed samorządem gminy Siemień kolejne działania w ramach realizowanego projektu „Rozwój infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na terenie gminy Siemień”:

Projekt realizowany jest w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 na operacje typu „Gospodarka wodno-ściekowa” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszaniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwe-

stycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii”.

- Nieustająco inwestujemy w modernizację infrastruktury wodno-kanalizacyjnej - mówi Tomasz Kanak wójt gminy Siemień. Często efektów tych prac nie widać gołym okiem, to jednak przekładają się one na niezawodność świadczonych usług dla naszych mieszkańców. Cieszy fakt, że nasz wniosek przeszedł, a przy tak wysokim dofinansowaniu aż żal było nie skorzystać - dodaje wójt Kanak.

W ramach projektu wymienione zostaną zasuwki wodociągowe, przebudowane zostaną strefowe przepompownie ścieków, przebudowa obejmie również przydomowe przepompownie ścieków. Prace realizowane będą w miejscowościach Siemień, Tulniki, Władysławów i Gródek Szlachecki, a wykonawca ma czas do 10 września na wykonanie tego zadania. Wartość kontraktu to 263 673,21 zł, a poziom dofinansowania to 100 proc. kosztów kwalifikowanych. Inwestycję zrealizuje lokalna firma Inwestmil spółka z o.o. z Czerberek.

ema



Gmina realizuje kolejny projekt, umowa z wykonawcą już podpisana

Koło Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy powalczy o nagrodę



Koło Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy znalazło się w finale, teraz powalczą o nagrodę wartości 6 000 zł

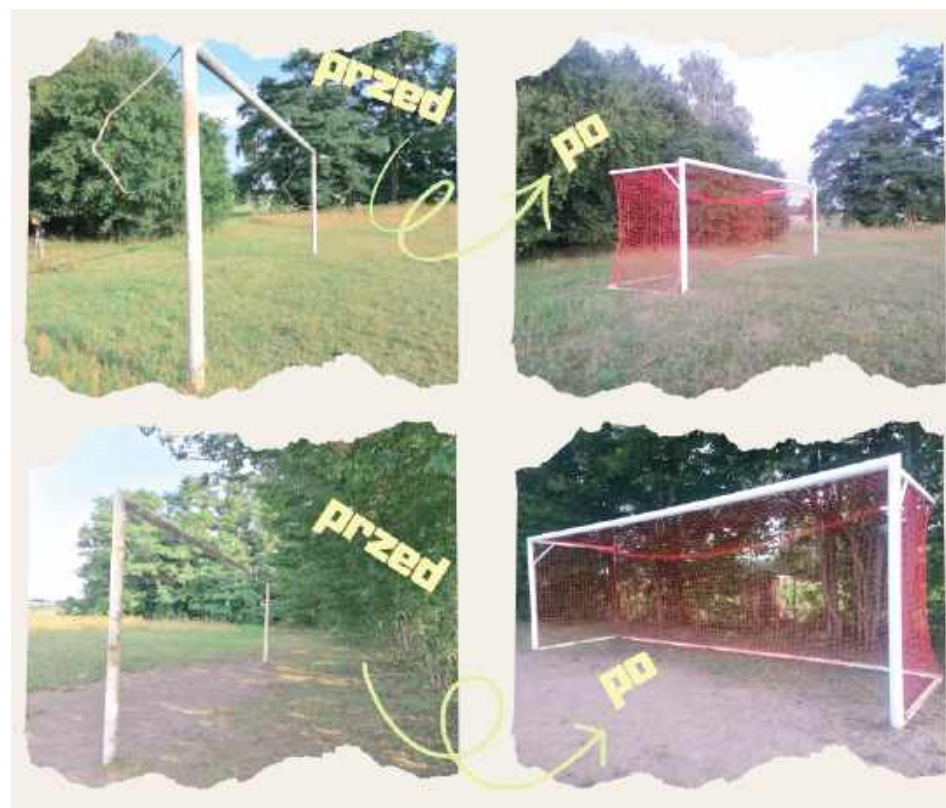
Parczew: Już po raz drugi umiejętności kulinarne pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy zaprowadziły je do zwycięstwa na szczyśle wojewódzkim i teraz będą reprezentować nasz region.

„Z mięsem wieprzowym przez pokolenia” to niepowtarzalna okazja, by pokazać swoje kulinarne umiejętności, tradycję i pasję. Koło Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy będzie miało okazję, by przeżyć niesamowitą przygodę i gotować przed kamerami ze sławnym kucharzem po raz drugi! KGW Tyśmienica

doostało się do Ogólnopolskiego konkursu kulinarnego i będzie reprezentowało województwo lubelskie jako jedno z 16 kół z całej Polski. Na najlepsze Koło czeka nagroda o wartości 6 000 zł. Projekt został sfinansowany z Funduszu Promocji Mięsa Wieprzowego.

ema

Boisko w Górkach zyskało nowe życie



Zmiana robi wrażenie

Fot. Gmina Sosnowica

Boisko w Górkach zyskało nowe życie – bramki do piłki nożnej przeszły gruntowny remont.

- Prawdziwym powodem do dumy jest społeczna siła i inicjatywa młodzieży, która pokazała,

że potrafi działać, decydować i tworzyć przestrzeń wokół siebie. To oni: zgłosili potrzebę remontu, sami wymierzyli bramki, znaleźli odpowiednie siatki i aktywnie uczestniczyli w każdej fazie prac.

Własnymi rękami pod fachowym okiem pana Zenka stworzyli coś trwałego i ważne-

go – i to jest prawdziwa lekcja społecznej odpowiedzialności - informuje gmina Sosnowica.

Inwestycja to efekt wykorzystania części funduszu sołeckiego oraz środków z ekologicznej zbiórki elektroodpadów w ramach akcji „Czyste Sołectwo - Elektrosegregacja”.

GR

Podlasie z wygraną. Czas na ligę

W ostatnim sprawdzianie przed ligową inauguracją Podlasie Biała Podlaska pokonało Hutnika Warszawa 2:1. W najbliższą sobotę początek walki o punkty. Białozieloni podejmą Chelmiankę Chelmem.

Spotkanie obfitowało w sytuacje bramkowe, a jego przebieg potwierdził, że zespół trenera Macieja Oleksiuka jest coraz bliżej optymalnej formy.

Już w pierwszych minutach groźna była ekipa z Warszawy. Po dośrodkowaniu zawodnik Hutnika trafił głową w poprzeczkę. W 9. minucie Kacper Czapla precyzyjnym strzałem z około 20 metrów dał gościom prowadzenie. Podlasie odpowiedziało kilkoma groźnymi atakami. Bliscy wyrównania byli: Dominik Maluga i Dmytro Kopytov. Po strzale tego drugiego piłka minimalnie minęła słupek.

W drugiej połowie obraz gry się wyrównał, ale to Podlasie przejęło inicjatywę. Swoich szans szukali: Marcel Dobruk i Jan Mróz. W 69. minucie białczanie dopięli swego. Po zamieszaniu w polu karnym sędzia podyktował rzut karny za zagranie ręką. „Jedenastkę” pewnie wykorzystał Maksym Gorzuj. W końcówce spotkania bliski trafienia był Mróz, ale uderzył w boczną siatkę. W 90. minucie kontratak gospodarzy zakończył celnym strzałem Kacper Jakóbczyk, ustalając wynik meczu na 2:1.

- Cieszy nas ta wygrana, bo poprzednie cztery sparingi nie przyniosły zwycięstwa. Zawodnicy pokazali charakter, mimo że długo przegrywaliśmy. Zagraliśmy konsekwentnie, z dużym zaangażowaniem. Mieliliśmy kilka bardzo dobrych fragmentów w ofensywie, choć zabrakło skuteczności. Z przebiegu meczu mogliśmy pokusić się o wyższe zwycięstwo. Warto też podkreślić, że zmienni-

cy wnieśli sporo jakości. Nie tylko utrzymali tempo gry, ale i je podkręcili - mówi Maciej Oleksiuk.

Szkoleniowiec dziękując drużynie za solidnie przepracowany okres przygotowawczy. - Zespół się mocno zmienił, potrzebujemy jeszcze czasu na zgranie. Wierzę, że z każdym kolejnym meczem będzie lepiej. W sobotę czeka nas trudna inauguracja z Chelmianką, ale mamy konkretny plan i jeśli go zrealizujemy, to wierzę, że zaczniemy ligę od zwycięstwa - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Hutnik Warszawa 2:1 (0:1)

Bramki: Gorzuj 70', Jakóbczyk 90' - Czapla 9'

Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Bobowski, Dmitruk, Orzechowski, Andrzejuk (61' Nojszewski), Manamela (61' Jakóbczyk), Horzhui, Kopytov (61' Grochowski), Maluga (61' Mróz), Kosieradzki (61' Dobruk)

Zwycięstwo także dla rezerw

W drugim meczu tego dnia na boisko wybiegły rezerwy obu klubów. Spotkanie miało podobny przebieg. Hutnik II objął prowadzenie 2:0, ale Podlasie II w drugiej połowie przejęło inicjatywę i odwróciło losy spotkania. Na listę strzelców wpisał się: Szymon Kaczyński, Jan Kaszkiel i Adrian Wnuk.

Podlasie II Biała Podlaska - Hutnik II Warszawa 3:2 (0:2)

Bramki: Kaczyński 59', Kaszkiel 70', Wnuk 82'

Podlasie II: Nowosz - Zakaraia, Konaszewski, Twarowski, Oremczuk, Dobruk, Nojszewski, Grochowski, Wnuk, Kaczyński. Ponadto grali: Sacharuk, Kaszkiel, Mróz, Jakóbczyk, Czezelewski.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYSZLI: Aleksander Bobowski (Jagiellonia Białystok), Kacper Dmitruk (Legionovia Legionowo), Oskar Jeż (KS Wiązownica), Rakhidi Johanesa Manamela (Sokół Sienawa), Jan Mróz (Orlęta Radzyń Podlaski), Dawid Nojszewski (Lewart Lubartów), Michał Nowosz (Huragan Międzyrzec Podlaski), Jakub Oremczuk (Jagiellonia Białystok), Mateusz Konaszewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Dmytro Kopytov (Biali Sądów), Gocha Zakaraia (Biali Sądów), Dawid Żakiewicz (Olimpia Zambrów)

ODESZLI: Dmytro Avdieiev (Warta Poznań), Piotr Cichocki (Chelmska Chelmem), Damian Lepiarz (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Kamil Lipiński (Ruch Chorzów), Paweł Lipiec (Star Starachowice), Rafał Misztal (Pogoń Siedlce - trener bramkarzy), Michał Opalski (Stal Rzeszów), Mateusz Pigiel (Avia Świdnik), Mateusz Podstolak (JKS Jarosław), Szymon Kamiński (Avia Świdnik)

SPARINGI PODLASIA

3:3 Stal Kraśnik
1:2 Chelmska Chelmem
1:1 Orlęta Radzyń Podlaski
1:1 Jagiellonia II Białystok
2:1 Hutnik Warszawa

III LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (02.08., godz. 17:00)

Podlasie - Chelmska
Avia - Pogoń-Sokół
Cracovia II - Wisłoka
Czarni - Naprzód
KSZO - Świdniczanka
Siarka - Wiślanie
Sokół - Korona II
Sparta - Wisła II
Stal - Star

mp

Ale postrzelali w pucharze

W miniony weekend odbyła się I runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Kolejna seria gier w najbliższy weekend. Na naszych stronach podamy pary II rundy

Rozgrywki odbywają się w klasycznym formacie. W przypadku remisu po regulaminowym czasie gry, o awansie zdecydują rzuty karne, rozgrywane zgodnie z obowiązującymi przepisami (pierwsze pięć serii, a następnie do skutku).

Zgodnie z regulaminem rozgrywek Pucharu Polski, każda drużyna ma prawo do siedmiu zmian w trakcie meczu, jednak bez możliwości powrotu zawodnika na boisko po jego zejściu.

WYNIKI I RUNDY

Olimpia Jabłoń - Agrotex Milanów 0:2
Tur Turze Rogi - Unia Żabików 1:8
Start Gózd - ŁKS Łazy 1:3
Olimpia Okrzeja - Sokół Adamów 3:3, k. 4:5
Janowia Janów Podlaski - KS Drelów 0:3
Bizon Jeleniec - Dwernicki Stoczek Łukowski 6:1

„Adi” na dłużej w Podlasiu!

Przedstawiciele Podlasia Biała Podlaska ogłosili, że 19-letni napastnik Adrian Wnuk zostanie w drużynie na kolejny sezon.

Wychowanek klubowej akademii od dłuższego czasu systematycznie buduje swoją pozycję w pierwszym zespole i będzie miał szansę dalej rozwijać się na poziomie seniorskiej piłki.



Adrian Wnuk będzie nadal zawodnikiem Podlasia!

Wnuk ma za sobą solidny sezon. W rozgrywkach III ligi wystąpił w 18 spotkaniach, zdobywając trzy bramki. Debiutanckie trafienie na tym poziomie, które zanotował w meczu przeciwko Wieczystej Kraków miło miejsce sezon wcześniej.

Łącznie w barwach seniorskiego zespołu Adrian Wnuk rozegrał 23 mecze, w których strzelił cztery gole. Jego regularna obecność na boisku i zaangażowanie w grę ofensywną zostały docenione przez sztab szkoleniowy, który widzi w nim ważne ogniwo przyszłości drużyny.

Przedłużenie współpracy z Adrianem Wnukiem to kolejny krok w budowaniu stabilnego składu opartego na młodych, perspektywicznych zawodnikach z regionu. Kibice Podlasia z pewnością liczą na to, że w nadchodzącym sezonie napastnik jeszcze nie raz da im powody do radości.

mp

Nowe twarze w Orlętach. Przegrali z Polesiem, ale budują skład na IV ligę

Mimo porażki 2:4 z Polesiem Kock, drużyna Orląt prowadzona przez Piotra Wałachowskiego i Dariusza Solnicę nie może narzekać na brak powodów do optymizmu. Zespół beniaminka IV ligi systematycznie wzmacnia się przed nadchodzącym sezonem, pozyskując kilku obiecujących zawodników - głównie z Pogoni Siedlce.

W ostatnich dniach szereg żółto-czerwonych zasililo aż sześciu nowych graczy. Wśród nich dominują młodzi, ale już doświadczeni piłkarze, którzy mają za sobą występy w drużynach juniorskich i rezerwach wyżej notowanego klubu z Siedlec.



Dawid Jastrzębski ma zadbać o gole dla beniaminka IV ligi

Najbardziej wyróżniającą się postacią wśród nowych nabytków jest bez wątpienia Tomasz Borkowski - 20-letni stoper mierzący aż dwa metry. Wypożyczony z Pogoni zawodnik znany jest z dobrej gry w powietrzu i uniwersalności - choć nominalnie gra w obronie, może występować także na innych pozycjach.

Defensywę wzmocni także 18-letni Kuba Prachnio, również wypożyczony z Pogoni. To młody, ambitny gracz, który ma



W Orlętach ponownie zagra Radosław Szustek

wnieść do zespołu świeżość i determinację w grze obronnej.

Kolejnym zawodnikiem, który dołącza do Orląt na zasadzie rocznego wypożyczenia, jest Szymon Mucha - 21-letni wahadłowiec. Ciekawostką jest fakt, że Mucha ma już na koncie debiut w pierwszym zespole Pogoni. Wystąpił w meczu Pucharu Polski przeciwko Chrobremu Głogów.

W środku pola zamelduje się natomiast 19-letni Paweł Szela, który również dołącza do Orląt

na wypożyczenie z Siedlec. Jego zadaniem będzie wzmocnienie linii pomocy i budowanie gry ofensywnej zespołu.

Kibiców Orląt z pewnością ucieszy powrót dobrze znanej twarzy. Po kilku sezonach spędzonych w Łazach do zespołu wraca były zawodnik, który ma doświadczenie i serce do walki. Jego obecność w szatni może okazać się kluczowa nie tylko na boisku, ale i poza nim.

Ostatnim z nowych graczy jest Dawid Jastrzębski, który jako jedyny przeszedł do Orląt na zasadzie transferu definitywnego. 19-letni napastnik w poprzednim sezonie reprezentował barwy rezerw Pogoni Siedlce, gdzie zdobył aż 21 bramek. Teraz będzie miał okazję sprawdzić się na czwartoligowym poziomie.

mp

BIA

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Michał Tusz na ratunek drużynie Huraganu Międzyrzec

W Huraganie Międzyrzec trwa prawdziwe trzęsienie ziemi. Po rezygnacji trenera Marcina Popławskiego, który nie krył rozczarowania sytuacją finansową i kadrową klubu, zarząd postawił na człowieka stąd. Nowym szkoleniowcem został Michał Tusz – były zawodnik, wychowanek i jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci w historii międzyrzeckiego klubu.

Michał Tusz zaczynał swoją piłkarską drogę na stadionie przy ul. Pszennej. Już jako 16-latek trafił do reprezentacji Polski U-17, później szkolił się w Szkole Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego w Łodzi i grał w barwach UKS SMS Łódź. Po powrocie do rodzinnego Międzyrzecza przez ponad dekadę był filarem Huraganu. W sezonie 2014/2015 prowadził drużynę seniorów, ale wtedy klub nie dał rady awansować do IV ligi z powodu problemów organizacyjnych. Przez ostatnie lata pracował z młodzieżą i działał w strukturach Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, gdzie jest przewodniczącym Komisji Gier.

Teraz Tusz wraca na trudną



Nowym szkoleniowcem został Michał Tusz – były zawodnik, wychowanek oraz trener klubu

misję – odbudować drużynę, która balansuje na granicy spadku i zmagając się z poważnymi problemami kadrowymi i finansowymi. Mimo tego, że dziewięciu zawodników z podstawowego składu zapowiedziało odejście, Tusz wierzy, że uda się zbudować drużynę, która powalczy o utrzymanie. Dwa pierwsze sparingi wypadły obiecująco – Huragan zremisował z Podlasem Sokołów Podlaski 2:2 oraz wygrał z Lutnią Piszczac 2:0, a na boisku pojawiło się aż sześciu testowanych piłkarzy.

Kolejny sprawdzian już w sobotę, o 11:00 na stadionie w Międzyrzeczu. Rywalem będzie Bug Hanna.

Czasu jest niewiele, bo rozgrywki IV ligi ruszają już na początku sierpnia. Klub liczy więc na mobilizację nie tylko piłkarzy,

Zawodnicy, którzy odeszli z Huraganu:

- Dionata Tonin,
- Jakub Łęcki,
- Karol Warda,
- Jakub Bas,
- Michał Nowosz,
- Mateusz Konaszewski,
- Marcin Chilimoniuk,
- Dariusz Drzazga,
- Kamil Łappo,
- Milan Storto.

ale i kibiców, działaczy oraz całe go miasta. Przed Huraganem stoi trudne zadanie, ale wszyscy wierzą, że z nowym trenerem drużyna zdoła obronić swoją pozycję i napisać nowy, lepszy rozdział w historii międzyrzeckiego futbolu.

Huragan bez zawodników

Huragan Międzyrzec Podlaski wchodzi w nowy sezon z dużymi problemami kadrowymi. Z drużyną pożegnali się czołowi zawodnicy, w tym lider ofensywy Tonin, który przeniósł się do trzeciroligowej Unii Swarzędz. To poważna strata, ponieważ to właśnie Brazylijczyk był najlepszym strzelcem Huraganu w poprzednim sezonie.

Zespół opuścił również kapitan, Mateusz Konaszewski. Doświadczony obrońca zdecydował się na przejście do trzeciroligowego

Podlasia Biała Podlaska. Odejścia tych dwóch piłkarzy, a także kilku innych graczy z podstawowego składu, znacząco osłabiają zespół i pogłębiają kryzys kadrowy, o którym otwarcie mówił były trener Marcin Popławski.

Widmo spadku coraz bliżej?

Dotychczas Huragan rozegrał trzy mecze sparingowe – jeden wygrał, jeden zremisował i jeden przegrał.

Popławski, który prowadził drużynę przez ostatnie sezony i dwukrotnie uratował jej ligowy byt, nie ma złudzeń – jego zdaniem Huragan w obecnym stanie personalnym może nie być w stanie utrzymać się w IV lidze. Problemem są nie tylko odejścia zawodników, ale także ograniczone możliwości finansowe klubu, który nie jest w stanie konkurować z innymi zespołami na tym poziomie rozgrywek.

Niepokój kibiców potęguje wynik niedawnego meczu sparingowego. Huragan przegrał aż 1:4 z beniaminkiem IV ligi, co może być sygnałem, że drużyna jest daleka od optymalnej formy przed startem sezonu.

Warto przypomnieć, że w poprzednim sezonie Huragan zakończył rozgrywki na 11. miejscu

w tabeli, czyli zaledwie dwa oczka nad strefą spadkową. Nowy sezon zapowiada się więc jako walka o przetrwanie od pierwszej kolejki.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lutnia Piszczac 2:0 (1:0)

Bramki dla Huraganu:

Anthony Bernardo De Souza Dorneles, Bartłomiej Semeniuk.

Skład wyjściowy: Zawodnik testowany I, Zawodnik testowany II, Koryciński, Panasiuk, Statkiewicz, Łukanowski, Zawodnik testowany III, Anthony, Zawodnik testowany IV, Zawodnik testowany V, Zawodnik testowany VI.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Bug Hanna 1:4 (0:1)

Bramka dla Huraganu:

Maciej Kiryluk.

Wyjściowy skład: Zawodnik testowany I, Zawodnik testowany II, Panasiuk, Koryciński, Łukanowski, Zawodnik testowany III, Anthony, Zawodnik testowany IV, Statkiewicz, Lesiuk, Zawodnik testowany V.

Kamil Pulik

Popularyzują darta. Rozegrali drugi turniej

W siedzibie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Międzyrzeczu Podlaskim 19 lipca odbył się II Międzyrzecki Amatorski Turniej Darta.

Turniej był otwarty dla wszystkich – zarówno początkujących, jak i bardziej doświadczonych graczy. Celem zawodów była nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim popularyzacja darta w Międzyrzeczu oraz integracja mieszkańców.

Aby turniej mógł się odbyć, w zeszłym roku MOSiR zakupił profesjonalne tarcze i zaadaptował jedną z sal na potrzeby tej dyscypliny. Okazało się, że w mieście nie brakuje chętnych do gry. Zajęcia z młodzieżą prowadzi Bartosz Chilimoniuk, który dba o rozwój tej formy aktywności.

Jak podkreśla dyrektor MOSiR-u w Międzyrzeczu Podlaskim, Adam Paluszkiwicz, ośrodek stara się wprowadzać do miast nowe sporty, a jednym z nich jest właśnie dart.

Kamil Pulik

Mecz kontrolny: Orleńskie Spółdzielnie Radzyń Podlaski – Lublinianka 2:1 (2:1). Oby tak w lidze...

Młody w bramce, trener w obręczce

Mecz z Lublinianką początkowo był planowany na sobotę, ale jednak zagrano w środę. Bo w sobotę to trener Rafał Dudkiewicz brał ślub. Coraz więcej nowych zawodników finalizuje kontrakty z Orleńskimi. Wśród nich jest wybitnie uzdolniony bramkarz Maciej Mitura.

Kolejny sparing zakończył się zwycięstwem Orleńskich. Rywalem była czołowa drużyna IV ligi w ubiegłym sezonie, która dopiero w barażach odpadła z walki o awans do wyższej klasy. Radości kibicom dostarczyli bracia Karol i Dominik Rycajowie, którzy zdobyli po bramce. Zwłaszcza druga, zdobyta w ostatniej minucie pierwszej połowy, była rezultatem ich owocnej współpracy. Zmartwienia dostarczył za to najmłodszy z rodzinnego tercetu Jakub, który jeszcze przed przerwą opuścił boisko z urazem. Mamy nadzieję, że było to dmuhanie na zimne...

Budowa zmierza do końca

Wydaje się, że można już coraz odważniej spekulować na temat jedenastki, która w pierwszych meczach będzie wychodzić na boisko od początku. Faworytem do gry w bramce będzie Hubert Nowak, przed którym zagrają Igor Misztka i Karol Pendel. Z lewej strony rywalizować będą Ryszard Grochowski z Kubą Rycajem, natomiast na prawej biegać będzie nowo pozyskany 19-latek Szymon Geca. Środek pola to wychowankowie Marcel Obroślak i Arkadiusz Korolczuk oraz Karol Warda. Na skrzydłach wiatr robić będą bracia Rycajowie, starając się dostarczyć piłkę Krzysztofowi Cudowskiemu.

W bramce sama młodzież

W meczach testowych kilka szans dostał 19-letni bramkarz Tomasz Godula. Mimo niespecjalnie imponujących jak na bramkarza warunków fizycznych wiosną zbierał dobre oceny za swoje występy w barwach

Granitu Bychawa. Ale nie on jeden będzie wywierał presję i wspomagał na treningach Nowaka. Do kadry seniorów włączono bowiem Macieja Miturę, mimo że ma on dopiero 14 lat i w dorosłej lidze zagrać będzie mógł dopiero za kilka miesięcy, po 15 urodzinach. Robert Nowacki, niedawny trener bramkarzy Orleńskich a obecnie szkoleniowiec kobiecej drużyny Górnik Łęczna, w młodzieńcu już jakiś czas temu dostrzegł duży talent. - Ja już go na stałe wdrożyłem do drużyny od października poprzedniego roku. Chcieliśmy z Trenerem Chmurą dać mu zadebiutować, ale na przeszkodzie stanęła dokładna data urodzenia na jesieni. A poniżej 15 lat tylko kadrowicz może zagrać wyjątkowo w seniorach - komentuje Nowacki. Więc poczekamy...

Przygotowania Orleńskich do nowego sezonu są już na ostatniej prostej. W sobotę zagrają z Bugiem Hanna. A potem już inauguracja rozgrywek z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Zbigniew Smółko



Najważniejsze zagranie sezonu trener Rafał Dudkiewicz ma już za sobą. W sobotę podpisał „transfer definitywny” do drużyny pani Kingi. Jak w piłce: kończą się mecze sparingowe, teraz już wszystko na serio. Gratulujemy!



Maciej Mitura być może już za kilka miesięcy dostanie szansę ligowego debiutu w Orleńskich. - Bardzo się cieszę, że mogę być częścią pierwszej drużyny. To dla mnie ogromny zaszczyt i bardzo ważny moment. Możliwość trenowania i grania z bardziej doświadczonymi kolegami z zespołu pozwala mi się rozwijać i zdobywać cenne doświadczenie, które na pewno zaowocuje w przyszłości. Cieszę się, że mogę uczyć się od starszych zawodników i dawać z siebie wszystko na każdym treningu i meczu

Ale to była zabawa. Ekipy z Ostrówka i Gęsi mistrzami!



Mistrzyni z MDP Ostrówek



Reprezentantki Siemienia zajęły drugie miejsce



Na najniższym stopniu uplasowały się zawodniczki z Milanowa



Piłkarki z Jasionki uplasowały się tuż za podium



MDP Radcze, czyli zespół, który zamknął stawkę



MDP Gęś I - mistrzowie zmagani!



Drugie miejsce wywalczyła druga reprezentacja z Gęsi



Zespół z Milanowa zajął najniższe miejsce na podium



Ekipa z Ostrówka wywalczyła czwartą pozycję



Reprezentacja Jasionki uplasowała się na piątej pozycji



MDP Radcze, czyli szósty zespół rywalizacji



Drużyna z Podedwórze zajęła siódmą lokatę

Orlik w Gęsi był areną II Turnieju Piłki Nożnej Drużyn MDP o puchar wójta gminy Jabłoń Dariusza Łobejko, który otworzył zmagania.

W turnieju wzięło udział ponad 120 zawodników i zawodniczek, turniej został rozegrany w kategorii dziewcząt i chłopców. W kategorii dziewcząt w turnieju udział wzięły drużyny MDP: Radcze, Jasionka, Siemień, Milanów i Ostrówek. W kategorii chłopców: Ostrówek, Radcze, Podedwórze, Jasionka, Siemień, Milanów i dwie drużyny gospodarzy turnieju Gęś I i Gęś II.

Turniej odbył się w miłej sportowej atmosferze, pomimo pogody plątającej figle i kilku przerw ze względu na opady udało się przeprowadzić sprawnie, nad czym czuwali druhowie: Adam Uścimak z OSP Jasionki i Michał Nieścioruk z OSP Gęś.

Na zakończenie najlepsze drużyny w obu kategoriach otrzymały pamiątkowe puchary ufundowane przez wójta gminy Siemień, a wszyscy zawodnicy pamiątkowe medale za udział w turnieju ufundowane przez firmę druha Adama Uścimaka.

Całość zabawy zakończyła się przy grillu przygotowanym przez organizatorów dla wszystkich uczestników sportowej zabawy, kibiców i opiekunów drużyn.

Panie z Ostrówka mistrzyniami

Turniej w kategorii dziewcząt został rozegrany systemem „każdy z każdym”, a wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

MDP Radcze - MDP Jasionka 1:3
MDP Siemień - MDP Milanów 0:2
MDP Ostrówek - MDP Radcze 4:0
MDP Jasionka - MDP Siemień 0:1
MDP Milanów - MDP Ostrówek 1:3
MDP Radcze - MDP Siemień 0:2
MDP Jasionka - MDP Milanów 0:0
MDP Ostrówek - MDP Siemień 1:0
MDP Milanów - MDP Radcze 2:2
MDP Jasionka - MDP Ostrówek 0:3

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĄT

1. MDP Ostrówek 12 pkt. 11 - 1
2. MDP Siemień 6 pkt. 3 - 3
3. MDP Milanów 5 pkt. 5 - 5
4. MDP Jasionka 4 pkt. 3 - 5
5. MDP Radcze 1 pkt. 3 - 11

Gospodarze z podwójną wygraną

W kategorii chłopców turniej rozegrano w dwóch grupach, a następnie najlepsze drużyny walczyły pomiędzy sobą o końcowy wynik w turnieju.

Po losowaniu w grupie A zagrały reprezentacje: Gęś II, Ostrówek, Radcze, Podedwórze. W grupie B zagrały: Gęś I, Milanów, Jasionka Siemień.

WYNIKI GR. A

MDP Gęś II - MDP Ostrówek 3:0
MDP Radcze - MDP Podedwórze 1:0
MDP Gęś II - MDP Radcze 4:0
MDP Ostrówek - MDP Podedwórze 1:0
MDP Gęś II MDP Podedwórze 3:0
MDP Ostrówek - MDP Radcze 2:0

WYNIKI GR. B

MDP Jasionka - MDP Milanów 0:2
MDP Gęś I - MDP Siemień 5:0



Siemienie zamknęli stawkę w zmaganiach chłopców

MDP Jasionka - MDP Gęś I 0:4
MDP Milanów - MDP Siemień 5:0
MDP Jasionka - MDP Siemień 2:0
MDP Milanów - MDP Gęś I 0:3

MECZ O III MIEJSCE

MDP Milanów - MDP Ostrówek 5:0

MECZ O I MIEJSCE

MDP Gęś II - MDP Gęś I 0:0, k. 1:3

KLASYFIKACJA KOŃCOWA CHŁOPCÓW

1. MDP Gęś I
2. MDP Gęś II
3. MDP Milanów
4. MDP Ostrówek
5. MDP Jasionka
6. MDP Radcze
7. MDP Podedwórze
8. MDP Siemień



XXIV Spotkania Teatrów Wiejskich „Teatr w Opłotkach”



Tegoroczna, już 24. edycja, pokazała, że w małych miejscowościach dzieją się wielkie rzeczy, a teatr – nawet ten amatorski i wiejski – ma ogromną moc budowania wspólnoty

GM. BORKI: W niedzielę, 20 lipca w Domu Kultury w Sitnie odbyły się XXIV Spotkania Teatrów Wiejskich „Teatr w Opłotkach”. Wydarzenie zgromadziło licznych mieszkańców i gości, oferując im dzień pełen kulturalnych wrażeń i dobrej zabawy.

Uroczystego otwarcia wydarzenia dokonał wójt gminy Borki, Marcin Czyżak, który również podziękował przewodniczącej KGW w Sitnie Ewie Gurtat za zaangażowanie

i wkład w realizację wydarzenia. Wśród zaproszonych gości byli: członkowie Zarządu Powiatu Radzyńskiego: Tomasz Stephan, który odczytał list od Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego oraz Alina Kryjak, przewodniczący Rady Gminy Borki Tomasz Kwaśny, radni, sołtysi, Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Borki. I przede wszystkim liczni mieszkańcy, którzy wspólnie stworzyli wyjątkową atmosferę.

Teatralnie i rozrywkowo

Po części artystycznej na wszystkich czekał poczęstunek przygotowany przez Koło



W programie znalazły się występy teatrów i zespołów z Sitna, Krasewa, Dawid i Bełcząca. Występy zachwyciły pełną salę widzów swoją autentycznością, humorem i zaangażowaniem artystów

„Teatr w Opłotkach” to coś więcej niż wydarzenie artystyczne

Tegoroczne Spotkania Teatrów Wiejskich po raz kolejny udowodniły, że kultura w wydaniu lokalnym potrafi być autentyczna, poruszająca i integrująca. „Teatr w Opłotkach” to coś więcej niż wydarzenie artystyczne – to tradycja, która z roku na rok przyciąga nowych uczestników, integruje społeczność i daje przestrzeń do wspólnego przeżywania kultury.

Dożynki Gminno - Parafialne w Tchórzewie Kolonii



Gwiazdą wieczoru będzie zespół BOYS z Marcinem Millerem! Z topowym, polskim zespołem muzyki tanecznej będziemy śpiewać takie hity jak „Wolność” czy „Jesteś szalona”

Mimo że sezon wakacyjny dopiero w połowie już teraz warto zapisać w kalendarzu daty dożynek. W gminie Borki Dożynki Gminno-Parafialne odbędą się już 7 września w Tchórzewie Kolonii. Przed nami dzień pełen tradycji, wspólnego świętowania, regio-

nalnych smaków i muzycznych emocji. Gwiazdą muzyczną święta plonów będzie zespół BOYS z Marcinem Millerem! Przygotujcie się na niezapomniany koncert z największymi hitami disco polo – będzie tanecznie, radośnie i z przytupem!

Specjalne zaproszenie od samego Marcina Millera – lidera zespołu BOYS można odsłuchać na naszych profilach społecznościowych. To dopiero początek zapowiedzi – wkrótce więcej szczegółów o całym programie dnia dożynkowego.

Do szkół trafiły pomoce dydaktyczne do nauki angielskiego

Gmina realizuje projekt „Wyrównywanie szans edukacyjnych w zakresie języka angielskiego uczniów szkół podstawowych z terenu Gminy Borki”. Pierwszy etap projektu został zrealizowany w roku szkolnym 2024/2025. Teraz szkoły otrzymały kolejną formę wsparcia do efektywnej i ciekawej nauki języka angielskiego. Z projektu w roku szkolnym 2025/2026 skorzystają wszyscy uczniowie każdej z pięciu szkół prowadzonych przez gminę, 572 uczniów (287 dziewczynek i 285 chłopców).

Do szkół trafiły pomoce dydaktyczne, czyli m.in.: zestawy i gry edukacyjne do nauki języka angielskiego, multimedialne programy edukacyjne, zeszyty ćwiczeń, książki edukacyj-



Celem projektu jest poprawa efektywności kształcenia w szkołach, umożliwienie uczniom osiągnięcia wysokich wyników egzaminu ósmoklasisty i wyrównanie szans edukacyjnych

ne, arkusze, maty i plakaty edukacyjne, graficzne karty pracy, serie zeszytów ćwiczeń, subskrypcje do serwisów edukacyjnych, mobilne flipcharty, papier xero oraz zestawy biurowe. To tylko część zakupionych pomocy, dzięki którym dzieci z terenu gminy Borki będą mogły od nowego roku szkolnego w kreatywny sposób pogłębiać swoją wiedzę.

Wartość projektu:
407 867,26 zł

**Wysokość wkładu
z Funduszy
Europejskich:**
346 687,17 zł

W ramach projektu przez kolejny rok szkolny będą prowadzone dodatkowe, bezpłatne zajęcia z języka angielskiego w SP im. płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego w Woli Osowińskiej, w SP w Tchórzewie Kolonii, w SP im. Jana Pawła II w Borkach, w SP im. Żołnierzy Wyklętych w Krasewie, w SP w Woli Chomejowej.

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
Sosnowica

Wędkarze rywalizowali w Sosnowicy



Najlepsi wędkarze dostali nagrody

POWIAT PARCZEWSKI: Sosnowickie zawody wędkarskie zostały zorganizowane na terenie Gospodarstwa Rybackiego Polesie.

- Zainteresowanie udziałem przerosło nasze oczekiwania i w niecałe dwie godziny zapisów mieliśmy już komplet zawodników oraz długą listę rezerwową. Już kilka minut po starcie pojawiły się pierw-

sze ryby, co dobrze wróżyło, karpie były silne i w super kondycji, niektórym osobnikom udało się wygrać walkę z wędkarzem. Wraz z upływem czasu warunki pogodowe się zmieniły - obok przeszedł front burzowy - relacjonują organizatorzy.

Po nim aktywność ryb wzrosła i kolejne egzemplarze wylądowały w podbierakach. Osoby, które biorą udział w corocznych zawodach, radziły sobie dobrze.

- Słowa uznania należą się wszystkim zawodnikom za walkę, za determinację i co najważniejsze za postawę fair play, co ułatwiło pracę sędziom. Rywalizacja była bardzo wyrównana. Dziękujemy również osobom, które ufundowały nagrody: wójtowi gminy Sosnowica Mariuszowi Hołowieńcowi; przewodniczącemu Rady Gminy Sosnowica - Jarosławowi Armacińskiemu i radnym powiatowym: Kamilowi Deryło

Wyniki

1. miejsce **Ireneusz Kasperczuk**
 2. miejsce **Mariusz Kikłowicz**
 3. miejsce **Mariusz Kasperczuk**
- Największa ryba zawodów - **Ireneusz Kasperczuk**
Najlepszy zawodnik w kategorii do lat 19 - **Dominik Brzezicki**

oraz Bartoszowi Hawrylukowi - relacjonują organizatorzy.

GR

Usuwalili pochyłone drzewo



Fot. OSP Sosnowica

Na miejscu interweniowali tylko druhowie z Sosnowicy

Drzewo pochyłone w kierunku jezdni usuwali kilka dni temu druhowie z Ochotniczej Straży pożarnej w Sosnowicy.

numer 819 między Sosnowicą a Uhninem. Wielu kierowców mając do dyspozycji prosty odcinek jezdni, rozwija tam zawrotną prędkość, dlatego sprawa była pilna.

Do zdarzenia doszło na odcinku drogi wojewódzkiej

GR

Udany odpust w Podedwórze. Zabawa trwała do nocy



Zabawa trwała do nocy

Zabawa odpustowa została zorganizowana przy remizie OSP Podedwórze. W programie był poczęstunek i część muzyczna.

- Kolejna zabawa odpustowa za nami - okazała się sukcesem. Dziękujemy wszystkim mieszkańcom i gościom za wspólną zabawę, uśmiechy i fantastyczną atmosferę do

późnych godzin nocnych. Do zobaczenia za rok - relacjonuje Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórze.

GR

Rusza inwestycja drogowa w gminie Sosnowica

Rozpoczęły się prace związane z budową drogi gminnej Pasieka - Izabelin w gminie Sosnowica.

Chodzi o odcinek o długości 1,6 km. Izabelin to położona w lesie miejscowość, która po opadach deszczu była niemalże odcięta od świata. Do tej pory można było tam dotrzeć jedynie ziemną drogą. Sytuacja mieszkańców ma się poprawić.

- Uzyskano niezbędne zezwolenia na budowę oraz wycinkę drzew, dzięki czemu ekipy mogły ruszyć z pierwszymi działaniami w terenie. Środki finansowe pochodzą z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji



Do tej pory po opadach deszczu wieś Izabelin była niemalże odcięta od świata

Strategicznych. To ważna inwestycja, która poprawi dostępność komunikacyjną i komfort życia mieszkań-

ców - informuje gmina Sosnowica.

GR

PAR

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Muzyczne lato w Kolanie



Koncert grupy warsztatowej Kolonii Poleskich to efekt kilku dni pracy z pieśniami naszego regionu. Wszystkich czekała prawdziwa uczta dźwięków, emocji i lokalnych tradycji

Jabłoń: Przez cztery dni Kolano rozbrzmiewało muzyką folkową, wszystko za sprawą warsztatów, jakie zostały zorganizowane w Pałacu Łubieńskich w Kolanie

Nasza Pieśń – pieśni i melodie tej ziemi, pod takim hasłem w Kolanie odbyły się warsztaty muzyczne, a wszystko w ramach cyklu Bajeczne Lato. Czterodniowe spotkania pełne muzyki, śpiewu i wspólnego tworzenia. W programie znalazły się warsztaty śpiewu i warsztaty instrumentalne, wieczorne ogniska oraz

spotkania z ludźmi, którzy kultywują tradycje muzyczne regionu.

Występ grupy warsztatowej był zwieńczeniem wspólnej pracy uczestników letniego projektu. Wszystkie warsztaty były bezpłatne, a wydarzenie było realizowane w ramach programu BLISKO – Biblioteka Lokalność Inicjatywy Spo-



Wspólny śpiew i muzyka, rozbrzmiewały do późnych godzin

łeczność Kooperacja Oddolność dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Naro-

dowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021 - 2025.

ema

Siemień zaśpiewa patriotyczne pieśni

Siemień: Patriotyczny wieczór na 81. rocznicę Powstania Warszawskiego zaplanowany jest na 1 sierpnia. Organizatorem koncertu jest parafia pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Siemieniu

Siemień Śpiewa Powstańcze Piosenki pod takim hasłem już w najbliższy piątek, 1 sierpnia o 19 na palu przy kościele parafialnym w Siemieniu odbędzie się niezwykle koncert. Mieszkańcy wspominać będą bohaterów z powstania Warszawskiego. W trakcie wydarzenia czynna będzie wystawa IPN poświęcona powstaniu Warszawskiemu. Przed koncertem dostępne będą też śpiewniki, dzięki którym każdy będzie mógł śpiewać. Patronat nad wydarzeniem objął Instytut Pamięci Narodowej oddział w Lubinie oraz Fundacja Mega Młodzi.

ema

Ćwiczyli ciało i umysł Sołtys do zadań specjalnych



Niesamowita energia na spotkaniach to ogromna zasługa instruktora, którym był Tomasz Zarzycki

Milanów: Zajęcia sportowe z elementami jogi to tylko jedno z cyklu spotkań realizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Milanowie filia w Rudnie projektu.

Uczestnicy zajęć projektowych nie tylko ćwiczyli ciało, ale też uczyli się współpracy, wzmacniali swoją pewność siebie i budowali relacje z rówieśnikami. Podczas warsztatów był czas na relaks, medy-

tację, ćwiczenia oddechowe i co najważniejsze, rozmowy o emocjach. Zajęcia sportowe to tylko część realizowanego projektu. W ramach realizowanego zadania odbył się cykl spotkań, podczas których dzieci mogły nie tylko się wyszaleć, ale też wyciszyć i poczuć się naprawdę dobrze.

W ramach projektu „Biblioteka Dobrych Emocji” odbyła się również wyjątkowa wycieczka do Zielonego Tartaku, miejsca, gdzie natura spotyka się z twórczością, a dobre emocje są na pierwszym planie. Projekt współfinansowa-



Podczas warsztatów każdy z uczestników miał okazję stworzyć swój własny drewniany domek na klucze

ny ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności w ramach programu „Kurs na Odporność”, realizowane-

go wspólnie przez Fundację Edukacja dla Demokracji oraz Fundacja Szkoła z Klasą.

ema



Każde dziecko nieważne małe, czy duże lubi watę cukrową

Milanów: Sołtys wsi Milanów Ewelina Samorańska znalazła nową pasję. Zakup maszyny do robienia waty cukrowej to strzał w dziesiątkę

Nikt nie wyobraża sobie dziecięcej imprezy bez lodów, popcornu czy właśnie waty cukrowej, przysmak znany od pokoleń przyciąga do stoiska każdego łasucha. Pani sołtys czasami zaprasza na cukrową watę do swojego domu, ale najczęściej można ją spotkać na gminnych wydarzeniach, ostatnio słodki przysmak

serwowany był podczas Powiatowego Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów i Osób z Niepełnosprawnościami, który odbył się w niedzielę, 13 lipca, w Parczewie. Jak pisze, robi to z potrzeby serca i z uśmiechem na twarzy, a jej drobny gest wywołał mnóstwo radości.

- Cieszę się, że mogłam dołożyć swoją małą cegiełkę do tego wyjątkowego wydarzenia, pełnego wzruszeń, twórczości i pozytywnej energii- podkreśla pani Ewelina. A widok uśmiechniętej twarzy dziecka to najlepsza nagroda.

ema

Tłumy na pikniku charytatywnym nad Jeziorem Izdebno. Zebraли ogromną sumę!

W niedzielę, 20 lipca nad Jeziorem Izdebno odbył się wyjątkowy piknik charytatywny, który przyciągnął tłumy mieszkańców gminy i okolic. Cel wydarzenia był jeden: wsparcie 12-letniego Adasia Iwanejko, który potrzebuje kosztownej terapii genowej w USA. Leczenie chłopca to koszt aż 16 milionów złotych.

Program imprezy pękał w szwach. Wśród licznych atrakcji znalazły się m.in. bieg charytatywny, występy wokalistów, zespołów tanecznych oraz energetyczny set DJ-a. Dla aktywnych przygotowano rozbudowaną strefę sportową z meczami siatkówki plażowej i emocjonującymi sztafetami kajakowymi. Najmłodsi mogli korzystać z dmuchańców, animacji, malowania twarzy, wodnych kul i fotobudki 360. W międzyczasie odbywały się konkursy profilaktyczne i prezentacje na stoiskach edukacyjnych.

- To niesamowite, jak wiele osób się zaangażowało. Czuć było wspólnotę, radość i jedność. Piękna inicjatywa! - mówi Sebastian, uczestnik wydarzenia, który wziął udział w biegu.

Otworzyli serca dla Adasia

Nie zabrakło wzruszeń. Głos zabrała również Iwona ciocia Adasia z Parczewa, dla którego zorganizowano to całe przedsięwzięcie:

- Jesteśmy głęboko poruszeni. Dziękujemy każdemu z osobna: organizatorom, wolontariuszom, darczyńcom i wszystkim, którzy dziś przyszli. To dla nas ogromna nadzieja i siła do dalszej walki o zdrowie Adasia.

Zebraли piękną sumę

Podczas pikniku zebrano imponującą kwotę 10 799,72 zł, która w całości zasilą konto zbiórki na leczenie chłopca.

Podczas pikniku zebrano imponującą kwotę 10 799,72 zł

- Jesteście niesamowici! Dziękujemy wszystkim jednocześnie i każdemu z osobna Uczestnikom, Sponsorom, Partnerom, Organizatorom. Pozwólcie, że nie będziemy



Pamiątkowe zdjęcie podczas udanej zabawy



Całe rodziny wzięły udział w imprezie



Jednym z punktów pikniku był mecz siatkówki plażowej



Na uczestników biegu charytatywnego czekały na mecie medale

każdego wymieniać z osobna, aby nie pominąć nikogo, bo było Was tak wielu. Dlatego dziękujemy Wam - ludziom o wielkich sercach.

Dajcie wiarę w człowieczeństwo, dajcie nam siłę i moc, dajcie nadzieję tym, którzy jej teraz najbardziej potrzebują Duma i radość rozrywa

nas od środka Dziękujemy raz jeszcze i do zobaczenia na Szlaku Dobra - przekazał Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu, który był współorganizatorem wydarzenia razem z Komendą Powiatową Policji w Parczewie raz Fundacją Drwała.

Natalia Račaitis



Bieg ukończony, można bawić się dalej!



Współorganizatorem pikniku była Policja Parczewska



- Było super! - mówili zgodnie uczestnicy pikniku



Sztab wolontariuszy czuwał nad przebiegiem imprezy



Dla dzieci przygotowano moc atrakcji podczas pikniku

12-letni Adaś Iwanejko zbiera pieniądze na terapię genową, której koszt, to blisko 16 mln zł. Adasia można wesprzeć, wpłacając datki na internetową zbiórkę: www.siepomaga.pl/adas-iwanejko lub tradycyjnym przelewem: Fundacja Siepomaga, nr rachunku: 67 2490 1028 3587 1000 0022 8270, tytuł: Darowizna Adam Iwanejko